Nr. 234. Dnia 25 sierpnia. Piątek. Dnia 13 (25) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zatarg włosko-francuski, wywołany rzezią robotników włoskich w Aiguesmortes, załatwiony. Minister spraw zewnętrznych rzeczypospolitej, p. Develle, odbył kilka konferencyj z posłem włoskim Ressmanem; ostatecznie p. Ressman umówił się z prezesem gabinetu, Dupuy, o urzędową wizytę z ułożonym poprzednio najdokładniej tekstem wzajemnych oświadczeń i wyjaśnień. Na wizycie owej p. Ressman wyraził ubolewanie swoje nad wybuchami ludu włoskiego, które od sycylijskiego miasteczka Milazzo aż do alpejskich stoków, do Genui i Turynu, wstrząsnęły gwałtownie duszą ludu; p. Dupuy niemniej głęboki wyraził żal z powodu przelania czerwonej krwi w Aiguesmortes, przyrzekł złożyć z urzędu burmistrza tamtejszego, jeżeli wina jego okaże się istotną, i prosił posła włoskiego o wykaz ofiar rzezi, ażeby mógł obdarzyć ich rodziny odpowiednią ilością franków, które mają być kataplazmem na żałobę i boleść nieszczęśliwych.

W języku dyplomatycznym nazywa się to załatwieniem sprawy. Zanim jeszcze wydelegowany na miejsce katastrofy konsul włoski, p. Durando, zbadał rozmiary nieszczęścia i krzywdy, gabinet włoski postawił w Paryżu cztery żądania następujące: robotnicy włoscy mają być przed powtórzeniem się podobnych nadużyć zabezpieczeni; mer z Aiguesmortes ma być za szaloną swą odezwę, której sam dziś szczerze żałuje, z urzędu złożonym; winni mają być niezwłocznie postawieni przed sądem; rodziny ofiar i wszyscy poszkodowani mają być należycie odszkodowani. Francja te cztery warunki z góry przyjęła: formalnie przeto stało się Włochom zadość, a strata moralna wydaje się większą po stronie Francji, której poselstwa i konsulaty na półwyspie Apenińskim bombardowano kamieniami, herby zdzierano i deptano nogami, imię lżono nienawistnemi okrzykami.

A jednak—z wyjątkiem organów ministerjalnych—prasa półwyspu niezadowoloną jest z akcji rządu, z rzekomego tryumfu praktycznej i roztropnej polityki ministra Brina, ustępstwa francuskie uważa ona za pozór i wybieg. Strącony z piedestału ministerjalnego Crispi korzysta z zawieruchy i jątrzy opinję publiczną przeciw „słomianemu" rządowi a organy jego przewidują w dalszym rozwoju sprawy istotną, acz nie formalną porażkę gabinetu rzymskiego, ba, co więcej przewidują ciężkie następstwa tej porażki na wewnątrz. Gdyby izba włoska obradowała w tej chwili na Monte Citorio, być może, że gabinet Giolittiego jużby do tej chwili gryzł ziemię.

Pod pewnym względem ten sceptycyzm jest uzasadniony. Opozycja nie omieszka przypuścić szturmu do rządu, aczkolwiek wątpliwem jest, czy Crispi, gdyby stał obecnie u steru władzy, wydałby rzeczypospolitej wojnę za zamordowanie siedmiu robotników włoskich przez ich własnych towarzyszów pracy w salinach Aiguesmortes. Akcja gabinetu włoskiego miała istotnie swą piętę achillesową i *Opinione* nie jest daleką prawdy, jeżeli mówi: „Francja winną nam była dać zadośćuczynienie i—daliśmy je Francji". Tą „piętą achillesową" było doraźne złożenie z urzędu najwybitniejszych przedstawicieli władzy w Rzymie: prefekta senatora Calendo, dyrektora policji Sandri i nadkomisarza Mainettiego za to, że pierwszego impetu namiętności ludowej poskromić nie zdołali. Krok ten uważają na półwyspie Apenińskim powszechnie za przedwczesny, niesprawiedliwy i upokarzający.

O ileż przezorniej zachowano się w Paryżu, gdzie p. Dupuy dotąd nie dał formalnej dymisji burmistrzowi z Aiguesmortes, ale oczekuje na wyniki zarządzonego śledztwa. A jeżeli śledztwo, prowadzone przez władze francuskie, okaże, że burmistrz był niewinny, jak okazało już, że stroną podżegającą i prowokującą w Aiguesmortes byli robotnicy włoscy; jeżeli przeto kara zawisła nad burmistrzem ominie go, to w czemże tkwić będzie istota owego zadośćuczynienia dyplomatycznego? W zapłaceniu ze skarbu francuskiego, najbogatszego na kontynencie, kilkunastu tysięcy franków wdowom i sierotom po zamordowanych.

Prawda, że w Aiguesmortes aresztowano już siedem osób najciężej winnych, że osadzono je w więzieniu detencyjnem i że wyrok sądowy skarze ich prawdopodobnie na surowe kary, pozbawiając wolności na miesiące, może lata. Ale na półwyspie Apenińskim—tak rozumować będzie opozycja, podżegana umiejętnie przez Crispiego—aresztowano z powodu manifestacyj antyfrancuskich kilkaset osób (w samym Neapolu 120), rannych również jest sporo, których nikt nie wynagrodzi, a sądy rozpoczęły już i tutaj swoją działalność. Prawda, że pierwsze kary nie są zbyt surowe: grzywny po 16—25 fr., areszt 25-dniowy, ale też i wina uczestników demonstracyj ulicznych jest czysto polityczną, nie kryminalną. Jest pewna różnica pomiędzy wybiciem kilkudziesięciu szyb w pałacu Farnese a zamordowaniem siedmiu ludzi i srogiem poranieniem kilkudziesięciu.

Wszystko to są słabe strony „świetnego" zwycięstwa dyplomatycznego Włoch, na które w dogodnej chwili rzucą się z niepowściągliwą namiętnością przeciwnicy polityczni gabinetu p. Giolittiego, mając na swojem czele takiego mistrza intrygi, jakim jest Crispi. Rozwija się przeto w blizkiej przyszłości pasmo nowych wstrząśnień wewnętrznych we Włoszech. Co zaś do strony międzynarodowej wypadku, to następstwa jego są jeszcze groźniejsze. Zapas nienawiści do jednoplemiennego narodu francuskiego tak się wzmógł w ciągu ostatniego tygodnia we Włoszech, że każda iskierka będzie odtąd wzniecała pożary. W najlepszym razie lata upłyną, zanim rana się zabliźni, zanim znowu ktoś na półwyspie odważy się zawołać: „Niech żyje Francja!" i uzna, że marsyljanka piękniejszym jest hymnem narodowym od „*Heil dir im Siegeskranz*!"

Br. Z.

LISTY DO PŁUGA.

ABBAZJA.

(Z rękopisów pośmiertnych.)

Otóż, ojcze Antoni, trzeba, bym ci coś i o Abbazji napisał. Wielką miałbym ochotę trochę obszerniej pogawędzić, ale znużenie, brak czasu i obawa, bym Cię nie znudził, a co najważniejsza, brak materjału trzymają mnie na wodzy.

Wszakże się nie wykręcisz i musisz przeczytać, co Ci nadeszlę.

Północną część Adrjatyku półwysep Istrja dzieli na dwie zatoki: większą Wenecką, mniejszą Quarnero. Otóż u góry prawie tego Quarnero leży Abbazja, tak dalece przed kilkunastu laty nieznana, iż na dwóch, bardzo szczegółowych mapach, jakie mam przed sobą, doszukać się jej nie mogę. A takie Fiume, taką Ikę Lowranę i wiele innych wszędzie znajduję.

Abbazja leży na stokach czterotysięcznometrowego Monte Maggiore. Niebotyczna ta góra wiele dobrego, ale i wiele złego wyrządza. Broni od chłodnych wiatrów północnych, ale nasyca wilgocią i zalewa nieraz, w czasie topnienia śniegów, okolicę. Ładna bo ładna to góra, ale niechby o $5\frac{1}{2}$ wieczorem słońca nie zakrywała, bo aż żal patrzeć: gdzieindziej igra światło, tu mroki poczynają się rozsiadać.

Za to Quarnero—to mi zatoka! cała prawie wypełniona dwiema wyspami: Cherso i Veglia, tak, że sirocco o te wyspy się rozbija i złagodzony dostaje się do Abbazji.

Spojrzyj, proszę, na mapę, a u szczytu Quarnero poszukaj na prawo Fiume. Abbazja będzie na lewo, już na półwyspie Istrjańskim.

Okiem gołem rozróżnić można domy w jednem i drugiem, a to już dwa państwa, dwa zarządy, wojska—cały świat inny. Fiume to Węgry, Abbazja to Austrja. Marka pocztowa węgierska nie ma tu znaczenia. Celników wszędzie pełno. Zresztą w Austrji to nie nowina: co miasto portowe—rewizja. Piszę to dla informacji pań, twoich znajomych, ojcze Antoni.

Obok Abbazji, nad brzegiem morza i w górach kilka niebrzydkich, maleńkich miasteczek. Nad morzem: Ika, Lovrana, Moskenice, Volosca, Portore (Kralievica) i Buccari (Bakar) Preluca.

W górach: Grobnik, Castua, Pereniczi, Veprinac, Tersato-Pikiet.

Na wyspach: Cherso-Costelmuschio, Veglia.

Więc pole do wycieczek niemałe, ale mozolne, bo drogi nie wszędzie dobre, a statki rzadko chodzą na wyspy, tak, iż podróżni zazwyczaj muszą tam nocować.

Piszę to wszystko, ojcze Antoni, byś miał pojęcie o pobycie i możebnych tu rozrywkach, jeżeli ci kiedy kasjer piekielny, zwany Majmon (a nie Mamona) łaskawie swą szkatułę otworzy.

A trzeba tu tego Majmona więcej, niż gdziekolwiek, bo jeszcze żądza zysku, jak w każdem na dorobku punkcie, nic tu nie ostygła. Każdy chce z podróżnych ciągnąć zyski. Biada kieszeniom!

Oj biada! Słyszysz, ojcze, moje westchnienia? A tu dopiero początek! Co na to powie Dalmacja, Archipelag, Czarnogórze?!

Jakoś to będzie...

Czytałem dużo i dużo słyszałem o Abbazji. Zawsze się dopytywałem natarczywie, co to za opactwo, jak, kiedy, przez kogo założone?... Nikt mi odpowiedzieć nie mógł, a nawet przyciśnięci do muru wyznawali, że żadnego opactwa niema, jest tylko mały kościołek.

By tedy kwestję wyjaśnić, robię poszukiwania i rozpytuję. Obecny proboszcz niewiele mi może powiedzieć. Wie tylko, że kościołek, przy którym mieszka, zwie się Abbazja; wie, że ma wiele kłopotu, a dochodów prawie nic, słowem, znana historja, o której potem opowiem.

We Fiume, w kapitule mało się dowiedziałem, bo ojcowie czem innem zajęci: wielki tydzień, pracy ogrom, a ten, którýby mógł dać wyjasnienia, paroch Michał, bawi w Zagrzebiu.

Mógłby wiele powiedzieć były *abbate*, Giovanni Fiamin, człek uczony, a w rzeczach takich rozmiłowany: czytał, szperał *e un spirito finissimo*, cóż kiedy nie żyje. Szkoda!

Wszakże cóś tam wyskrobałem i tem się z Tobą dzielę.

Kościołek i przybudówka o kilku pokojach wraz z kawałkiem gruntu i cmentarzem obok Abbadia di S. Giacomo al Palo, była to malutka, nieznana prebendka, należąca do opata, mieszkającego w Pola, który od siebie wyznaczał parocha. Wreszcie kolej południowa (Sud-Bahn) zamierza tu urządzić stację leczniczą. Abbazja staje na widoku. Rozumny ksiądz korzysta z tego, by odprzedać kawałeczek gruntu, przynoszącego mu dotychczas około 30 guldenów, za 15,000 guldenów, z warunkiem w dodatku, że zarząd leczniczy będzie obowiązany kościół w dobrym stanie utrzymywać, a cmentarz, co był obok i tem sa-

Echa letnie.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*).

Busk w sierpniu.

Uzdrowisko buskie cieszy się w obecnym sezonie poważną stosunkowo liczbą kuracjuszów.

Blizko 800 kąpieli dziennie, to cyfra, po za którą dzisiejszy wodostan tutejszych studzien przekroczyć nie pozwala. Przy takiej liczbie, niezmiernie pożądaną jest rzeczą, aby woda z nowej studni, świeżo przez inżeniera p. Michalskiego z dwudziestokilkosążniowej głębokości na słońce wyprowadzona a po 500 garncy na godzinę wypływająca, jaknajprędzej się do maszyny zakładowej i wanien dostawała *).

Na liście lekarzy praktykujących przy zdrojowisku buskiem, w głównej sali zakładu wywieszonej, czytami *grubemi* literami wypisane nazwiska doktorów: Dobrzańskiego, Majkowskiego, Grabowskiego, Radziszewskiego i Sulimierskiego. Drobniutkiem zaś pismem, na wklejonej w środek listy karteczce, pomieszczono nazwisko dra Dymnickiego, cieszącego się tu od lat więcej niż trzydziestu poważaniem i praktyką dużą. Drobny ten fakcik dobrze charakteryzuje stosunki. Ciekawe to stosunki, jeżeli zważymy, że ów zdrobnoliterkowany lekarz z 1,200 tegorocznych gości tutejszych na listę stałych swoich pacjentów wpisał już czterechsetnego chorego.

Grajek Anger z czternastoma towarzyszami dwa razy dziennie *akompanjuje* popisom pikuliny, do ogłuszenia (często fałszywie) świszczącej nad uszami kąpielowiczów.

— Mości dobrodzieju — mówił wczoraj donośnym głosem jakiś hreczkosiej, w odwiedziny przybyły do znajomego kuracjusza — a skądżeście do djaska takiego piszczałkarza sprowadzili, co aż skóra cierpnie, jak ci świśnie za uchem. Czemużeście nie wzięli mojego Sobka, skotarza, z jego fujarką wierzbową? jakby on wam zagrał, tobyście pewnie poprosili pana Dobrzańskiego, żeby niemiaszków za dziesiątą odprawił granicę a mojego chłopaka w altanie posadził.

Jak tam wygrywa na fujarce Sobek-pastuch, nie wiem, ale żeby p. Anger z towarzyszami pojechał sobie do jakiego ogródka lub piwiarni miejskiej, a p. Dobrzański ugodził na jego miejsce choćby parafjalną, lecz dobrze „zgraną" i zorganizowaną muzyczkę, przeważnej liczbie swoich gości bardzoby tem dogodził.

Niedawno odbyty tutaj spektakl amatorski na rzecz kościoła miejscowego powiódł się świetnie. Starania ks. proboszcza Kozłowskiego, talent i dobre chęci amatorów chora, lecz zdrowo na rzeczy patrząca publiczność tutejsza należycie oceniła i gorąco poparła; czysty dochód, blizko 300 rs. wynoszący, najlepsze temu daje świadectwo.

Towarzystwo dramatyczne, pod kierunkiem Marjana Bogdana i administracją Stanisława Czapskiego średnie tu ma powodzenie. Przy trzech zapełnionych rzędach krzeseł i mniej więcej 50 rublach dochodu netto grano w tych dniach „Influenzę prowincjonalną" Blumenthala.

Za wejście na czwartkowe i niedzielne *réunion'y* panie i panowie płacą po 50 kop. od osoby. Tualety damskie w ogóle gustowne, choć skromne. Panien o gładkich liczkach i bystrych oczkach sporo, lecz młodzieży krzywo chodzącej dużo więcej.

Kult wintowy kwitnie. Pocker silnie propagowany. *K.*

*) Inżenier Michalski wierci oprócz skończonej dwie inne studnie; na przyszłość więc zakład buski na brak wody cierpieć nie będzie.

Krynica, w sierpniu.

Wspominałem w jednym z listów poprzednich, iż wśród tutejszej kolonji leczniczej żywioł artystyczny dość silnie jest reprezentowany.

Wczoraj właśnie zwiedzałem pracownię Krzesza.

Malarz Krzesz należy obecnie do najbardziej wziętych portrecistów, a prace jego cieszą się ogólnem a zasłużonem powodzeniem.

Młody, trzydziestokilkoletni artysta odznacza się wielkiem zamiłowaniem sztuki; niema dnia, ażeby sztalugi jego stały próżne, dobry zaś humor i żywy temperament czynią z nim obcowanie bardzo przyjemnem.

Takiemże usposobieniem odznacza się i jego małżonka, francuzka z pochodzenia, z prawdziwym wdziękiem łamiąca się z trudnościami mowy polskiej.

Kiedym wszedł do mieszkania, przekształconego naprędce z numeru pensjonatu na pracownię, zadziwiła mię niezwykła liczba prac, już wykończonych lub rozpoczętych.

— Więc i tu idzie praca gorączkowa?—zapytałem zdziwiony.

— A cóżbym z dniem całym począł—odrzekł malarz wesoło.—Nie sądź wszakże pan, iż wszystko powstało w Krynicy. Te oto prace zrobiłem tutaj—tamte wcześniej.

Rzuciłem uważniej okiem na pracownię. Pomiędzy portretami uderzył mię portret dra Ebersa.

Co za ekspresja, jakie podobieństwo, co za wykończenie...

Nie mogłem się powstrzymać od słów gorącego uznania.

— Tak—odrzekł skromnie.—Jest to jedna z udatniejszych prac moich. Ale wyjaśnię panu tajemnicę tego powodzenia. Przyjaciół maluje się zawsze lepiej. Czyni się to nawet bezwiednie: ręka posłuszną jest wyobraźni, a portret wychodzi nietylko pod względem podobieństwa fizycznego, ale i duchowego dokładniej.

— Posługuje się pan, jak widzę, i impresjonizmem?—zapytałem dalej, patrząc na obraz, po za sztalugami umieszczony.

— Dlaczegóżby nie! Impresjonizm w sztuce to prawda, której przeczyć nie można; miara jest tylko niezbędną i tej staram się nie przekraczać.

W kącie stał aparat fotograficzny. Spojrzałem nań ciekawie.

Krzesz to postrzegł.

— To wydział mojej żony—rzekł, uśmiechając się.—Nie lekceważ pan jednak tego. Oto kopje znacznej części prac moich, a żaden z obrazów nie opuszcza pracowni bez odpowiedniej reprodukcji.

Istotnie kopij tych było kilkadziesiąt, przeważnie samych portretów, odtworzonych z doskonałą wiernością. Fotografje stanowią archiwum płodności artystycznej, a płodność ta jest rzeczywiście zadziwiająca. Największą popularność wyrobił Krzeszowi portret Charles Edmonda (Chojeckiego), w obu salonach paryskich odznaczony. Odtąd powodzenie jego było już ustalone; zamówienia napływały zewsząd, a energja artysty podołać im umiała.

Prócz Krzesza spotykam też często na górze parkowej p. Schuppego. Ze sztalugą przed sobą nie widzi on nic, prócz natury, którą odtwarza i przenosi wiernie na płótno.

W innej dziedzinie sztuki mamy również wrażeń sporo. Śpiew, muzyka, teatry, koncerty to chleb tu powszedni, często, jak na kieszeń kuracjuszów, zbyt tylko kosztowny. Koncerty: Echa, benefisowy Wrońskiego, Barcewicza drugi cieszyły się ogromnem powodzeniem. Szczególnie występy ostatniego z artystów pociągnęły całą masę inteligencji kąpielowej, a p. Magnuski, jako impresarjo, może sobie powinszować i pomysłu i szczęśliwego jego przeprowadzenia.

Wypada też słowo uznania poświęcić p. Gustawowi Czernickiemu, warszawianinowi, obecnie pierwszemu tenorowi opery lwowskiej, spędzającemu sezon kuracyjny w Krynicy. Jest to śpiewak bardzo utalentowany—głos jego coraz się więcej wyrabia, pełnieje, uzdolnienie zaś muzykalne, które odznacza artystę, jest mu w dążeniu naprzód wielką pomocą. Żaden większy koncert nie odbył się w Krynicy bez udziału p. Czernickiego, wiele zaś swoje powodzenie jemu zawdzięcza.

W koncercie benefisowym p. Wrońskiego brała też udział warszawianka, p. Gocławska, artystka trupy p. Kwiecińskiego.

W chwili obecnej Krynica przygotowywa się do niezwykłej uroczystości. Jest nią obchód stuletni odkrycia miejscowych wód mineralnych. Z tytułu tego p. Wł. Bełza napisał piękną broszurkę, obejmującą historję Krynicy, zarząd zaś kąpielowy obchodowi całemu postanowił nadać charakter wydatny. Początkowo zamierzono na uroczystość przeznaczyć dzień 18-ty b. m., gdy jednakże porozumiewanie się władz zajęło czasu nieco więcej, termin ten odroczono do d. 24-go b. m. Pochód, przemówienie, bal w dworcu zakładowym itd. wypełnić mają zapowiedziany program.

W broszurce Bełzy znajdujemy piękną legendę, dotyczącą posągu Matki Boskiej, umieszczonego w parku krynickim a wykonanego według rysunku Grotgera.

Jest to opowieść na wskroś romantyczna. Dziewica, oczekująca na powrót rycerza serca swojego, skazuje się na żywot pustelniczy. Lata mijają, luby nie wraca. Dziewica traci już nadzieję, gdy cudowne widzenie prowadzi ją raz w głębię puszczy, gdzie znajduje na wpół martwego rycerza, gasnącego z ran i znużenia. Miłość i opieka wracają mu życie. Rycerz powraca do zdrowia, miejsce zaś, w którem Matka Boska ukazała się strapionej bogdance, staje się odtąd dla ludności okolicznej miejscem szczególnej czci i nabożeństwa.

Wiele lat upłynęło, zanim w poetycznej tej ustroni wzniesiono statuę obecną; płonące wszakże przed

---

mem przeszkadzał rozwijaniu się sanatorjum, by przeniósł swoim nakładem trochę wyżej, za miasto i starannie utrzymywał.

Już było wszystko dobrze. Ale tu licho nadało, że owe 15,000 zatrzymano, bo zrodziło się pytanie, do której djecezji należy Abbazja: do Pola w Istrji czy do Zary w Dalmacji, a może do Fiume tuż obok?

Leżą tedy uwięzione pieniądze, a ubogi paroch lub, jeżeli wolisz, *abbate* z maleńkiego procentu musi się utrzymać i dać jeszcze 350 florenów katechecie. A tu kuracjusze nie są skorzy do datków. Istna bieda!

Kościołek nieduży, bez charakteru, ma pospolity bardzo ołtarzyk i liche litografje kolorowane na ścianach. Wszystko tu schludne i zaciszne, ale niepodobne do tego, co się wymarzyło!

A sama Abbazja tworzy, jak się ze statku patrzy, masę ścisłą ciemnej zieloności, utkanej jasnemi willami bardzo gęsto. Za gęsto! Sądziłem, że to jakieś uprzedzenie moje chwilowe; alem się rozpatrzył, rozpytał i wnoszę, że wytwarzanie drobnych miasteczek, gdzie każdy z okna kontroluje sąsiada, nie odpowiada celowi. Ciągłe przymusowe spotykanie jednych i tych samych osób na bardzo ograniczonej przestrzeni w końcu nuży i zniechęca.

Dostać się do Abbazji można lądem i wodą.

Z kolejowej stacji Matuglie prowadzi dobra droga powozowa. Podróż trwa godzinę, ale zapłacić trzeba 4—5 guldenów za powóz. W omnibusie nie zawsze są miejsca, a na pieszą wycieczkę nie każdy się zdecyduje, choć nie pożałowałby trudu w dzień jasny. Droga urozmaicona laskami, drobnemi chatkami o stylu już południowym i widokiem dość bujnej roślinności nad samem morzem, co stanowi charakter wybrzeża, bo o krok wyżej już rzadkie bardzo są drzewa i krzewy a od pół góry wszędzie naga, surowa skała.

Morzem z Fiume (Rjeki) jechać można bardzo wygodnie, bo 3 razy dziennie z portu odchodzi stateczek nieduży do Lowrany a często i do Moskenic. Po drodze parowczyk zawadza o Voloskę, Abbazję i Ikę.

W dzień słoneczny, a dużo tu mglistych, jednogodzinna podróż do opactwa jest istną rozkoszą dla oka, bo cała górna część zatoki Quarnero otoczona górami, jak na dłoni.

Mija się przedmieścia, fabryki tytuniu i torpedów, wioseczkę Cantrida, Preluca, willę niegdyś Minacha a teraz arcyksiężny Alicji toskańskiej—i zajeżdża do miniaturowego portu Volosca, nad którym wisi spiętrzone miasteczko w stylu czysto włoskim.

Ztamtąd, wybrzeżem usianem już europejskiemi willami, we 20 minut dostajemy się do jeszcze mniejszego portu Abbazji.

Wysiadamy. Płacimy trochę za drogo, bo 40 centów za I a 30 za II-gą klasę.

Wysiada z nami i muzyka wojskowa, co przy odjeździe z Rieki, w Volosce i przy wysiadaniu w Abbazji przygrywa. Muzyka ta, (my za nią) wchodzi do parku i rozsiada się w altanie, nad morzem, przed uroczą willą Angiolina, gdzie już wokoło klombu roją się biedni chorzy. Chwila ciszy—oto rozlegają się wspaniałe dźwięki dobrej orkiestry nad modrem morzem.

Słońce świeci. Zielono tu zawsze. Już ogrodnik pozasadzał w klombach krokusy i tulipany. Ludzie się ruszają, ptactwo pogwizduje w krzewach i jakoś robi się wesoło i lekko. To też nie dziwię się, że są admiratorowie Abbazji, a dużo ich bardzo i u nas spotkałem. Ale znów bieda z tą wyobraźnią i z dziwacznemi wymaganiami. Gdybym się nie był tyle naczytał i nasłuchał o urokach i doskonałościach miejscowości, pewny jestem, byłbym stanowczo zachwycony opactwem, co na dzikich skałach i bezleśnych szczytach załotnie nad piękną zatoką się rozsiadło.

Niestety, ułożyłem sobie, że znajdę tu stare, pełne podań i historji opactwo z sędziwymi mnichami, zdala od gwaru w jakiejś skalnej szczelinie stojące, samotne.

Jest jeden kącik zaciszny pomiędzy willą Angiolina a portem. To dawny park Scarpów: w zacisznem tem ustroniu znajdziesz duże pnie iglastych drzew, ławeczki, schodki w skale i spokój zupełny. Ale i tu rachowano się z każdym calem ziemi; ztąd chodzić we dwoje nawet trudno.

Dzieje tej Abbazji dziwne. Lat 12 temu kto o tem, oprócz mieszkańców Rjeki, wiedział? Dziś, kto o tem nie wie a, co gorsza, kto za dużo nie wie? Ztąd nieraz, za często, rozczarowanie.

Miejscowość podmiejska, zaciszna, nadawała się wybornie na letnie mieszkania. Lat 40 temu mieszkaniec Fiume, Ginio Scarpa, zamożny bardzo handlarz drzewem i zbożem, właściciel olbrzymiego na Riecinie (Fiumara) młyna, upodobał sobie to miejsce i począł się budować pośród kilkunastu drobnych domków, zakupiwszy dużą przestrzeń porosłych sosnami gruntów. Stanęła wtedy willa Angiolina, dotychczas najpiękniejsza, i słynny a według opowiadania jeszcze piękniejszy od dzisiejszego ogród. Sprowadzono co najrzadsze rośliny, urządzono park, nasadzono magnolij, drzew tulipanowych, kaktusów, dro-

posągiem lampy świadczą o szczerym hołdzie, przez pobożnych po dziś dzień Bogarodzicy składanym.

Ig. Ch.

Fram.

II.

Niezliczonym trudom, ogromnemu nakładowi wytrwałości zawdzięcza Nansen zdobycie „Frama" i środków na wprowadzenie w czyn śmiałego swojego zamiaru.

Lat parę upłynęło, zanim podróżnik norweski zdołał obznajmić swych ziomków z całą rozległością swojego planu. Po naukowem wyjaśnieniu celu wycieczki w Towarzystwie geograficznem w Kopenhadze, rozpoczęła się propaganda w prasie perjodycznej. Nie dosyć na tem. Nansen puścił się w dłuższą podróż po Europie, po Francji, Niemczech i Anglji, gdzie urządzał odczyty publiczne. Zauważyć należy, iż Anglja, tak odczuwająca zazwyczaj żywo wszystko, co ma z podróżami morskiemi styczność, tym razem najchłodniej ze wszystkich państw europejskich przyjęła prelekcje norweszczyka.

Po powrocie na grunt norweski zstąpił Nansen z „hymnu do prostej powieści", z obłoków na ziemię, od teoretycznej propagandy przeszedł do praktycznego traktowania sprawy. Najbardziej nawet idealne przedsięwzięcie bez pieniędzy obejść się nie może, zwrócił się tedy podróżnik do norweskiego storthingu z podaniem, aby państwo przyznało mu na podróż 300,000 koron zapomogi. Tu, wbrew powszechnemu oczekiwaniu, żywą znalazł ze strony wielu posłów opozycję. Nie dał jednak za wygraną i oto po długich rozprawach w d. 1-ym lipca r. 1890-go storthing 63 głosami przeciwko 51 przyznał mu 200,000 koron.

Suma nie była wystarczającą, to też Nansen zwrócił się do ogółu, który nie pozostał obojętnym na głos uczonego. Zewsząd posypały się składki, a w r. z. doszły już do sumy 140,000 koron. Suma ostatnia w połączeniu z przyznaną przez storthing przewyższyła sumę, pierwotnie przez Nansena żądaną, gdy jednak przyszło do ekwipowania „Frama", okazało się, iż i tego było zamało. Dowódzca wyprawy chciał zaopatrzyć okręt we wszystkie najnowsze aparaty i instrumenty, konieczne do spostrzeżeń meteorologicznych i notowań geograficznych. Zwrócił się tedy znów do storthingu, przedstawił, co już było zrobione, i uzyskał nową zapomogę w sumie 80,000 koron. W ten sposób wyprawa Nansena kosztować będzie Norwegję conajmniej 420,000 koron.

Mówimy: conajmniej, bo Bóg wie, jaki obrót przybierze wyprawa, jakie będą losy tej śmiałej załogi, puszczającej się w imię nauki na przestrzenie, które w lodowych uściskach pozbawiły życia setki poprzedników nansenowskich żeglarzy.

Umyślnie na wyprawę zbudowany okręt „Fram", według zdania specjalistów, może być uważany za arcydzieło techniki budowlanej i za model statków na wyprawy podbiegunowe. Szczególniej pomysłowością i starannością obrobienia odznaczają się sypialnie, zbudowane tuż koło wielkiej kajuty salonowej, w której załoga gromadzić się będzie w czasie długich wieczorów zimowych. Ściany zewnętrzne sypialni, wychodzące na morze, składają się z sześciu warstw: 1) warstwa drzewa korkowego grubości 6-iu cali, 2) warstwa desek, 3) warstwa sierci jeleniej i materji gutaperkowej, 4) znowu warstwa desek, 5) warstwa powietrzna, wreszcie 6) gruba warstwa drzewna. Ściany wewnętrzne, stanowiące jednocześnie i ściany kajuty, składają się z dwóch warstw: drzewnej i gutaperkowej. Podłoga kajut i sypialni składa się z 6-iu cali drzewa korkowego i $1\frac{1}{2}$ cala desek sosnowych.

Cały okręt oświetlony jest elektrycznością, dobywaną przy pomocy maszyny parowej, w razie zaś, gdyby ta ostatnia działać z jakichkolwiek przyczyn nie mogła, motorem będzie wiatrak, ustawiony na pokładzie. Kajuty są ogrzewane piecykami naftowemi.

Brak za to zupełny na statku ozdób wszelakich. Tylko na ścianach kajut, pomalowanych białą farbą olejną, wiszą bardzo cenne obrazy, ofiarowane wyprawie przez norweskich artystów-malarzy. Nie wytworne, lecz mocno zbudowane umeblowanie kajut składa się z sofek, stołów i stołków. W jednym z kątów kajuty głównej stoi wielki orkiestrjon, grający automatycznie 120 utworów muzycznych; jest to dar jednej z firm chrystjańskich. Kąt drugi zajmuje wielka szafa z książkami, zawierająca do 1000 tomów najnowszych wydawnictw.

Zapasy węgla, nafty i produktów żywności wystarczą na 2000 dni. Cały zapas węgla wynosi 270 tonn. Nafty wziął okręt pod pokład 40,000 litrów. Pokruszono węgiel na drobne kawałki, aby mniej miejsca zajmował w składach okrętowych.

Odzież żeglarzy składa się wyłącznie z tkanin wełnianych. Każdy z majtków na gołem ciele nosi nie płócienną, lecz wełnianą koszulę. Na to przywdziewają członkowie załogi wełniane odzienie, którego grubość zastosowana będzie do temperatury. W czasie deszczu lub śniegu na odzienie wkładać mają majtkowie wielkie płaszcze wełniane, zaopatrzone w peleryny i kaptury z tkaniny nieprzemakalnej.

Produkty żywności składają się z chleba w formie sucharów, z konserw rybnych i mięsnych, z tartych kartofli, masła (4000 kilogramów margaryny i 2000 kilogramów masła krowiego), włoszczyzny suszonej i soli. Jedzenie warzone będzie w wielkich aparatach naftowych. Za napój służyć ma, prócz oczywiście wody, kawa i herbata.

Szczegół charakterystyczny: Nansen wykluczył z zapasów żywnościowych wszystko, co w odległym nawet związku pozostaje z alkoholem. W magazynach „Frama" nie masz ani jednej butelki wina, ani jednej miarki wódki. Parę litrów spirytusu ma u siebie jedynie... apteka okrętowa.

Takim jest „Fram", na którym Nansen z towarzyszami udali się w drogę, usianą kośćmi Franklinów, Hallów, De Longów i wielu, wielu innych męczenników nauki.

(×)

Wiadomości bieżące.

= W *Now. wr.* czytamy: W prasie pojawiła się wiadomość, że w ministerjum finansów złożono projekt normalnej ustawy kas pomocy dla robotników fabrycznych, sporządzony przez łódzki oddział Towarzystwa popierania russkiego przemyslu i handlu i zaaprobowany przez piotrkowską komisję fabryczną. Z powodu tej wiadomości możemy zapewnić z wiarogodnego źródła, że ministerjum finansów zaleciło niedawno komisjom fabrycznym piotrkowskiej i warszawskiej opracować i przedstawić sobie normalne ustawy kas dla robotników, które też niedawno złożono w ministerjum. Według zebranych przez ministerjum informacyj okazało się, że w gubernjach Królestwa Polskiego oddawna istniały w niektórych fabrykach kasy pomocy lekarskiej (*Kranken-Kassen*), nie zupełnie zgodne z obowiązującemi prawami. Kapitał tych kas tworzył się z kar oraz dobrowolnych potrącań od pensji w stosunku 1—3%, przyczem w razie braku pokrycie potrzebnej sumy brali na siebie właściciele fabryk. Zawiadywanie kasami znajdowało się w rękach właścicieli zakładów przemysłowych, lecz do sprawdzania rachunków dopuszczani byli delegowani z pośród robotników. Ministerja spraw wewnętrznych i finansów uznały istnienie tych kas, na podobnych zasadach, za nielegalne i zaproponowały komisjom opracowanie ustawy normalnej. Jednocześnie zostało postanowionem: 1) działalność kas powinna się ograniczać do wydawania zapomóg robotnikom, którzy zachorują, oraz ich rodzinom, ponieważ na zasadzie prawa z d. 23 czerwca 1891-go r. fabrykanci nie mają prawa pobierać zapłaty za pomoc lekarską, dostarczoną robotnikom; leczenie robotników ciąży wyłącznie na fabrykancie; 2) używanie funduszu z kar na użytek kasy winno być wzbronione; 3) wolno jest na użytek kasy robić potrącenia z pensji robotników, pod warunkiem jednak, aby: a) na ustanowienie potrąceń pozyskane było za każdym razem pozwolenie komisji fabrycznej i zgoda samych robotników; b) aby wysokość potrąceń nie przewyższała 3%; 4) gdyby właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, przy których istnieją kasy, uznali za stosowne zamknąć je, wtedy komisje winny przelać pozostałe kapitały do funduszu z kar, dla postąpienia z niemi według przepisów, zatwierdzonych przez ministerja finansów i spraw wewnętrznych. Opierając się na tych danych, ministerjum przystąpiło obecnie do ostatecznego opracowania ustaw normalnych kas tego rodzaju. Projekt złożony będzie w radzie państwa do zatwierdzenia.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w niedalekiej przyszłości mają być zastosowane nader energiczne środki, zmierzające do tego, aby nafta, przedostająca się na rynki handlowe wewnętrzne, odpowiadała wymaganiom technicznym pod względem stopnia oczyszczenia temperatury, zapalania się i t. d. W tym celu przed wypuszczeniem nafty na rynki dokonywane z nią będą odpowiednie próby.

= *Birż. wied.* donoszą, iż opracowany został szczegółowy projekt, dotyczący asekuracji państwowej zasiewów od nieurodzaju.

= *Mosk. wied.* otrzymują następującą depeszę z Petersburga: Wiadomości gazet niemieckich, jakoby papiery procentowe russkie miały być usunięte od notowania na giełdzie berlińskiej na podstawie informacyj, otrzymanych z wiarogodnych źródeł berlińskich, okazują się stanowczo kłamliwemi.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa organizuje cały sztab instruktorów go-

---

bnych palm, fig i t. p. Stanęło urocze miejsce, wyborne na prywatną posiadłość magnata. Na św. Piotra i Pawła pół Fiume tu się zjeżdżało na imieniny synów Scarpy, którym Piotr było i Paweł.

Własne statki dowoziły gości, muzyki rznęły od ucha, bal, zabawy, wycieczki, illuminacje!

Ale fortuna już kogoś innego upodobała sobie. Stary Scarpa umarł, zostawiwszy młodszemu Pawłowi willę Angiolina (Angiolina było na imię żonie starego). Piotr się ożenił z córką jakiegoś ministra i pogrążył się w ciszę prywatnego żywota. A i Pawłowi rwać się poczęło. Upadły wielkie dostawy zboża do Włoch, kilka młynów i fabryk stanęło do konkurencji. Drzewa zaczęło w górach braknąć, a tu ogromne wydatki, bo zbytkownej willi nie chciał opuścić. Już wtedy począł rozmyślać o sanatorjum i czynił starania, by dzięki stosunkom ściągnąć tu znakomitych gości, co mu się na razie powiodło.

Bawiła tu przez czas jakiś cesarzowa Marjanna, wdowa po Ferdynandzie, księciu Koburg Gotha...

Wreszcie trzeba było sprzedać posiadłość. Nabywcą został hr. Koryński, ale ten tu nie siedział i widząc, że nakłady ogromne, rad był propozycji *Südbahnu*, która, chcąc ożywić ruch pasażerów kolei południowych, postanowiła urządzić senatorjum, mogące z Rivierą konkurować—wytoczono wielkie działa: miljony i reklamę. Najwięcej się przysłużył Noë, którego gorące artykuły w dziennikach niemieckich zachęcały, by rozwinąć rzecz tak nadającą się do rozwoju. Zakupiono dużo gruntów. Uregulowano interes z opactwem, przeniesiono cmentarz, urządzono maleńki port i poczęto budować wille i drogi.

W tym ruchu najwięcej się odznaczył Schuller dyrektor *Süd-bahnu*, i prezes klubu austrjackich turystów, Silberhuber.

Zaczęły się wyłaniać nowe wille: Quarnero, Slatina Amalia, Quisisana, zakłady lecznicze nad morzem, hotel na górze z pocztą i telegrafem, hotel Stephanie, gdzie główny zarząd.

Zjawiły się kawiarnie, mieszkania umeblowane, fotografja, kramy z galanterją. Możni ludzie poczęli budować wille dla siebie i tak dalej i dalej, gdzie przed pięciu laty, według opowiadań państwa Dzieduszyckich, co tu chętnie goszczą, były miejsca ustronne, teraz raz po raz wznoszą się domki i pałacyki. Więc się zacieśnia koło przechadzek bez przerwy.

Wille urządzono wygodnie, a nawet z przepychem: światło elektryczne, dobre ogrzewanie, kurytarze nieprzewiewne, okna na południe. Usługa dobra. Jedzenie znośne. Są tu: czytelnie, sale do zabaw. Muzyka gra 3 razy tygodniowo, od godz. 10-ej rano do godz. 5-ej po południu. Nie braki teatrzyku, koncertów i wycieczek zbiorowych, pojazdami lub statkiem. Nie brak miejsc do wycieczek, ale ceny są wygórowane i dla uboższych niedostępne.

O zakładach leczniczych nic nie wiem. Powiadają, że dobre. Kąpiel w morzu na niedużej przestrzeni, ale wydaje się wyborną.

Dla mniej zamożnych są mieszkania w „*pensions*". Ale i tu drogo stosunkowo i źle. I tak w „pension Hausner" za 5 guldenów dziennie dostać można pokoik z łóżkiem, zrana kawę z bułkami, masłem, jajami, o godzinie 1-ej obiad z 4-ch potraw, o $7\frac{1}{2}$ wieczerzę z 2-ch potraw. Ale jedzenie niedobre, a czad z kuchni, umieszczonej na parterze, zatruwa nietylko cały dom, ale i mały nad morzem ogródek.

Jest dobra a niedroga garkuchnia, na dole w hotelu Stephanie, gdzie można się posilić uczciwie i piwa dobrego wypić.

Myli się, kto sądzi, że w przyległych miasteczkach: Volosca, Ika lub Lovrana da się taniej urządzić. Chyba, że się będzie gotowało w domu. Ale i to niełatwo, bo mięsa nie zawsze dostanie, a ryby drogie; a gdzie masło, gdzie oliwa?...

Nie można Abbazji porównywać z Rivierą. Zabawne reklamy, których tu nadużyto, rozkrzyczały o tym zaczarowanym a nieznanym dotąd kącie, gdzie gaje palmowe, gdzie wiatr chłodny nie zajrzy, gdzie gorąca nie czuć. Spytajcie nawet najbardziej interesowanych sąsiadów z Voloski i Iki, czy tam Bora nie hula, czy się nie marznie zimą i wypaca śmiertelnie latem?

Abbazja jest dobrym i dogodnym punktem dla wypoczynku, gdyż dostać się tu łatwo, ale obok, co krok, dwa, znajdziecie kilkanaście takich samych a nawet lepszych miejscowości. Takie Cerkwenice, których jak ognia zarząd opactwa się obawia, ma kąpiele dziesięćkroć większe i klimat łagodniejszy.

Niezadługo zacznie się walka konkurencyjna, bo w Cerkwenicach jeden z arcyksiążąt buduje pałac i zachęca do utworzenia spółki. Widziałem plan zakładu: przedstawia się wspaniale i imponująco. Tylko tu znów brak roslinności, a Abbazja ma tego trochę. Są w Dalmacji miejsca zaczarowane, o których słyszę nieraz, jako to: Lesina, Lacroma, Ragusa i Castel Nuovo, gdzie można zażyć łagodnego klimatu i uroczych widoków. Muszę tam być koniecznie i to niezadługo, bo mam opactwa dosyć, i żeby nie tak dla mnie pożądane spotkanie się z państwem Dzieduszyckimi, żeby nie zacny Lorenzo, co już się uporał z szewcem, dawnobym ztąd wyjechał. Jeszcze tylko malutka wyprawa na wyspę Veglia oraz wycieczka do Bucari, a jadę dalej do Dalmacji.

(*D. n.*) *Andriolli.*

spodarstwa mlecznego, którzy delegowani będą do różnych gubernij w celu popierania miejscowej produkcji przetworów mlecznych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów wnosi do rady państwa na jesień projekt zmian w obowiązującej ustawie emerytalnej.

= *Now. wr.* donosi: *Aj. półn.* otrzymała depeszę, iż według informacyj z Poznania granica russka została zamknięta od strony Niemiec. Przejście dozwolone jest jest jedynie w Szczakowej, Pogorzelicach, Skalmierzycach i Podzameczu, pod warunkiem rewizji lekarskiej. Według zasięgniętych przez nas informacyj, okazuje się, iż rząd niemiecki wydał istotnie rozporządzenie, dotyczące zamknięcia granicy russkiej wobec istniejącej w Rosji cholery. Na konferencji w Dreznie nadano mocarstwom prawo zamykania granicy w tych punktach, gdzie odbywa się nieznaczny ruch i niema prawidłowo zorganizowanego dozoru lekarskiego. Korzystając z tego prawa, rząd pruski zawiadomił władze russkie, iż zamierza zamknąć granicę od strony Rosji z powodu epidemji. W odpowiedzi na to rząd russki zwrócił uwagę rządu niemieckiego, że istnieje cały szereg punktów pogranicznych, gdzie możliwa jest ścisła kontrola lekarska, i że niema powodu do przerywania komunikacji. Spodziewana jest przychylna odpowiedź rządu pruskiego.

= Departament lekarski w *Praw. wiestn.* donosi, iż obwody galicyjskie Nadwórna i Kołomyja uznane zostały przez p. ministra spraw wewnętrznych, jako znajdujące się w warunkach niepomyślnych pod względem cholery azjatyckiej.

= O przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszono urzędownie następne dane:

Gubernja łomżyńska.

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Osada Mazowieck d. 22-go sierpnia .	2	—	6	3
Osada Czyżów d. 22-go sierpnia .	6	1	1	19
Osada Zambrów d. 22-go sierpnia .	1	—	—	1
Osada Andrzejów d. 22-go sierpnia .	3	3	—	—

= Okazało się, że stróże, odbywające dyżury nocne, nie otrzymują znaków od miejscowych starszych dozorców rewirowych, lecz oddają jeden drugiemu według swojej woli, skutkiem czego odbywają dyżury bez znaków, a niektórzy wysyłają za siebie na dyżur najemników, zupełnie nieznanych policji miejscowej. Oprócz tego, wielu stróżów podczas dyżurów nocnych nie ma przy sobie świstawek policyjnych, co w razie potrzeby utrudnia bardzo zwołanie na miejsce wypadku strażników posterunkowych i stróżów. Wobec tego p. oberpolicmajster jeszcze raz polecił komisarzom cyrkułowym, aby bacznie przestrzegali porządku dyżurów, sprawdzali, czy wszyscy stróże, posiadają świstawki i czy znane im są umówione sygnały, bez czego nie można się spodziewać, ażeby czuwanie nad spokojem i bezpieczeństwem miasta mogło być wykonywane sumiennie.

= Wydano rozporządzenie, aby w myśl § 958 kod. kar. właściciele hotelów, zajazdów i pokojów umeblowanych, karani za przekroczenia meldunkowe więcej, niż osiem razy w ciągu jednego roku, pozbawiani byli prawa utrzymywania zakładu.

= Wobec pomyślnego stanu sanitarnego w gminach podmiejskich, władza odroczyła otwarcie kuchen ludowych. We wsi Ochota kuchnię oddano w dzierżawę przedsiębiorcy prywatnemu, którego zobowiązano do utrzymania poprzedniej taksy potraw.

= Budowle nowowzniesione lub przerobione, a wykończone całkowicie w r. b., obciążone będą podatkiem szacunkowym od d. 1-go stycznia r. b. Magistrat obecnie już przystępuje do zlustrowania tych budowli pod względem przewidywanych dochodów. Właściciele otrzymają wezwanie do zadeklarowania wysokości spodziewanych dochodów w terminie dwutygodniowym, poczem dopiero urzędnicy magistratu rozpoczną lustrację na gruncie.

= Według decyzji magistratu tutejszego, już z d. 13-ym września r. b. wzbronione będzie wpuszczanie ścieków do odkrytego kanału starego, istniejącego przy ulicy Okopowej i Towarowej, a następnie i sam kanał będzie skasowany. Miejscowość ta posiada już kanalizację spławną i dotąd ze starego kanału korzystają jedynie nieskanalizowane jeszcze posesje: nnr. 844, 5068, 3105*A*, 2503*D*, 2492*c*, 2492*D*, 2313*F*, 2273*A*, 3096, 3077/8, 3012*B*, 913, wreszcie terytorjum kolei warszawsko-wiedeńskiej. W razie nieskanalizowania przed wymienionym terminem tych posesyj, właściciele ich będą zmuszeni wszelkie nieczystości ściekowe wywozić beczkami.

= Ulica Oboźna będzie rozszerzona według planu regulacyjnego miasta, przy posesji nr. 405. Potrzebny na ten cel grunt odcięto już od pomienionej posesji.

= Ulica Gęsta, skutkiem oczyszczania starego kanału, poczynając od Dobrej do Browarnej, dla ruchu kołowego została zamknięta.

= W sprawie unormowania taryf pasażerskich żeglugi parowej na rzekach spławnych, interesującej naszą publiczność od chwili połączenia się przedsiębiorstw tego rodzaju na Wiśle i podwyżki cen, przypominamy, iż kwestja nie została rozstrzygnięta na drodze prawodawczej. Ministerjum komunikacyj dopiero opracowywa projekt unormowania taryf żeglugi z jednoczesnem opodatkowaniem przejazdu na rzecz regulacji rzek. Całkowity projekt będzie dopiero przedstawiony komitetowi ministrów, a następnie radzie państwa. Do tego czasu wszakże taryfy żeglugi, ustanowione przez właścicieli statków według norm dowolnych, zatwierdza inspekcja spławu, zmian żadnych w nich nie czyni, a tembardziej oznaczać jakichkolwiek norm nie może. W przyszłości taryfy obliczane będą od wiorsty, według klas oraz znaczenia rzek, po których kursują parowce.

= Na sprawienie skrzyń żelaznych do przewozu pieniędzy na kolei nadwiślańskiej przeznaczono sumę rs. 1,900.

= Firma wiedeńska (*Erfindungsgesellschaft*) stara się o rozpowszechnienie w wagonach pasażerskich kolei tutejszych przyrządów do automatycznej kontroli biletów osobowych, głównie w porze nocnej.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu z wyłączeniem praw osób trzecich zatwierdziła zapis rs. 3,200 w testamencie ś. p. Aleksandra Popławskiego na powiększenie wieczystego funduszu schronienia dla nauczycielek.

= Przeciw wyzyskowi antykwarjuszów, handlujących staremi książkami uczniów, wydano nowe przepisy, orzekające, iż nie wolno bez zezwolenia rodziców lub opiekunów od nieletnich książek kupować; w razie zaś przeciwnym winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

= Szkołę pskowską mierniczą ukończyli w r. b. następujący młodzi geometrzy: Henryk Mejer z Warszawy, Dominik Kredo z Warszawy, Feliks Witowski z Kalisza, Leon Werner z Sandomierza, Józef Miedziunas i Stanisław Imieński z Raciąża. Niektórzy przyjęli zaproponowane im posady przy mającej się rozpocząć budowie kolei bałaszowsko-charkowskiej z pensją 1,500 rs. rocznie.

= Prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej, p. Jan Bloch, wyjechał za granicę.

= Przybyli do Warszawy: gubernator witebski r. t. W. M. Dołgorukow z Witebska, profesor Akademji mikołajewskiej jenerał major C. A. Kiui oraz członek sądu wojennego okręgu warszawskiego jenerał-major Kuzniecow z Oborek; wyjechali: szambelan M. Karnicki za granicę i prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej jenerał-major Palicyn do Aleksandrowa.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Halka”, w Nowym „Weseli spadkobiercy”.

* Teatr Letni wystąpi jutro ze sztuką Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca”.

* W teatrze Nowym jutro po raz 22-gi „Weseli spadkobiercy Weinbergera.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Letniego projektuje na poniedziałek i czwartek „Stadła paryskie”, na wtorek, środę, piątek i niedzielę „Mateczkę”.

W sobotę przyszłą dane ma być widowisko operowe.

* Ciesząca się niezwykłem powodzeniem operetka Weinbergera „Weseli spadkobiercy” wkrótce zejdzie z repertuaru z powodu wyjazdu na urlop pani Majeranowskiej, która udaje się do Karlsbadu.

* W przyszłym tygodniu teatr Nowy rozpocznie szereg widowisk krotochwili Jerzego Feydeau p. t. „Champignol mimo woli”, dobiegającej w obecnej chwili pół tysiąca przedstawień w Paryżu.

* Zaznaczyliśmy już w piśmie naszem, że na repertuar opery wejść ma „Otello”, ku czemu robią się już odpowiednie przygotowania.

Do poprzedniej naszej w tym przedmiocie wzmianki dodać należy, że partję Jagona obejmie p. Chodakowski, jak to od chwili powzięcia projektu wystawienia „Otella” było postanowionem.

* W niedzielę teatr Letni daje „Zemstę za mur graniczny”.

W komedji tej p. Paprocka odegra po raz pierwszy rolę Podstoliny.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 210, Nowym 502; w teatrzyku Eldorado 140, na operetce francuskiej 296, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 243 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 57.

= Komisja sanitarna.

Na odbytej świeżo pod przewodnictwem inżeniera Rydzewskiego, dyrektora kolei wiedeńskiej, naradzie komisji sanitarnej tejże kolei między innemi postanowiono.

Przedewszystkiem nie później, jak w ciągu 10 dni, zwiedzić szczegółowo pod względem sanitarnym wszystkie budynki tak stacyjne jak kolejowe.

Ułożyć instrukcję co do sposobów dezynfekowania tak zabudowań, jak miejsc i dołów ustępowych, a w razie potrzeby wagonów przy powierzeniu specjalnego dozoru nad wykonywaniem tejże dr. Skłodowskiemu, lekarzowi służby zdrowia.

Wydać polecenie służbie pociągowej, ażeby w wagonach pociągów osobowych umieszczała nie więcej, jak 75% podróżnych na ogólną ilość miejsc w wagonach.

Upoważnić naczelnego lekarza służby zdrowia do zreorganizowania służby lekarsko-sanitarnej w punktach sanitarnych i barakach cholerycznych na stacjach: Aleksandrów, Ząbkowice i Koluszki.

Z ogólnej liczby 25 wagonów sanitarnych (białych): 13 stać ma na główniejszych stacjach kolei wiedeńskiej, 5 na linji aleksandrowskiej i 7 ma być zarezerwowanych na stacji głównej.

Wydać polecenie utrzymującym bufety stacyjne wzbronienia sprzedaży: surowych owoców, ogórków, mleka nieprzegotowanego, marynat i sardynek, nadto zalecić zaopatrzenie sal pasażerskich II-ej klasy w karafki z wodą przegotowaną i osłodzoną i upoważnić podkomisje stacyj krańcowych: w Granicy, Sosnowcu i Aleksandrowie do wykonywania wszelkich przepisów i środków zaradczych, objętych instrukcją.

= Schronienie dla nauczycielek.

Schronienie dla nauczycielek, a właściwie pensjonat dla 30-tu weteranek zawodu nauczycielskiego, będzie przeniesione z Królikarni do nowowynajętego lokalu w domu przy zbiegu ulic: Wielkiej, Złotej i Zielnej, w d. 15-ym września.

Biuro rekomendacji pracy i tymczasowe pomieszczenie dla nauczycielek bez zajęcia mieści się w nowym lokalu od d. 8-go lipca r. b.

Dom schronienia w Królikarni wynajmowany będzie jako przedsiębierstwo dochodowe.

„Schronienie” komornego w Królikarni nie uiszczało, lecz płaciło podatki od nieruchomości i wyrestaurowało ją swoim kosztem.

Kandydatem do kupna tej posiadłości od hr. Zygmunta Pusłowskiego (park i pałac należą do hr. Jadwigi Pusłowskiej) był hr. Branicki z Wilanowa, lecz tranzakcja do skutku nie doszła.

= W sprawie kredytu.

W ministerjum finansów weszła na porządek dzienny sprawa kredytu krótkoterminowego dla przemysłu.

Kto mianowicie takiego kredytu potrzebuje, jakie są w obecnej chwili warunki kredytu istniejącego, a w szczególności, jakie jest wymagane zabezpieczenie i czy podobny kredyt bywa udzielany na zastaw towarów, wreszcie jakie udogodnienia byłyby w tym kierunku pożądane, oto są główne pytania, jakie postawiono kołom kompetentnym, a pomiędzy innemi i warszawskiemu komitetowi giełdowemu w osobie jego prezesa.

W sprawie tej odbyła się wczoraj narada, w której uczestniczyli przedstawiciele banków oraz kilku ważniejszych gałęzi przemysłu krajowego.

Zgromadzenie szczegółowych danych w krótkim terminie nie jest możliwem, rzecz bowiem wymagałaby bardzo wyczerpujących studjów, które zapewne przez specjalną komisję dokonane będą.

Na razie uznano za nader pożyteczne dla przemysłu, w szczególności zaś dla jego kapitału obrotowego, uregulowanie na dogodnych warunkach kredytu krótkoterminowego dziś prawie zupełnie nieistniejącego.

= Kasa oszczędnościowo-zapomogowa.

Wczoraj po południu w zarządzie kolei nadwiślańskiej odbyło się posiedzenie komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej.

Posiedzeniu przewodniczył stały członek komitetu z urzędu, naczelnik telegrafu, p. Walery Wołowski.

Komitet rozważał podania o wsparcia kilku wdów, pozostałych po uczestnikach, zmarłych na służbie.

Wsparcia przyznano w stosunku 5% od pensyj rocznych, pobieranych przez zmarłych uczestników, i to po 5% rocznie oddzielnie na każde dziecko.

= Nieletni rowerzyści.

Nikt dziś chyba nie wystąpi przeciwko sportowi w jakiejkolwiekbądź formie, a sport kołowcowy tak się rozpowszechnił, że stał się rozrywką ogólną.

Nic też przeciwko temu mieć nie można, że mło-

dzież uczy się jeździć na rowerach i sztukę tę uprawia z zapałem, idzie tylko o to, ażeby ów zapał nikomu nie wyrządzał szkody.

Tymczasem plac Saski, stanowiący w trzech kierunkach arterję komunikacyjną i rojący się, zwłaszcza w porze wieczornej masą przechodniów, jest zarazem ulubioną areną popisów młodych amatorów sportu, wyprawiających sobie nieraz formalne wyścigi.

Wypadki też przewracania przechodniów, co wprawdzie życiu nie zagraża, ale pociąga za sobą stłuczenie nosa, ręki itp. nieprzyjemności, trafiają się bardzo często.

Czy zatem nie byłoby dobrze zamknąć plac Saski dla rowerzystów i wyznaczyć im inną, mniej uczęszczaną miejscowość, gdzie bez szkody dla kogokolwiekbądź mogliby wyprawiać harce?

= Wycieczka zbiorowa.

Dzisiaj zrana koleją wiedeńską wyjechało grono turystów, złożone z 18 osób, na wycieczkę do Ojcowa.

Z Ojcowa turyści zamierzają udać się do Kielc i przez góry Świętokrzyskie dotrzeć aż do Sandomierza.

Ztamtąd statkiem podróżni udadzą się do Nowej-aleksandrji i wreszcie koleją nadwiślańską powrócą do Warszawy.

= Symfoniczny.

Jutro orkiestra p. Quasta w Dolinie Szwajcarskiej odegra Symfonję (nr. 5) Beethovena.

Z innych celniejszych dzieł wykonane nadto będą suita z „Peer Gynt" Griega oraz allegro i andante z koncertu smyczkowego Mendelssohna.

= Menażerja.

Znany przedsiębiorca hamburski, Hagenbeck, zamierza na czas dłuższy otworzyć w Warszawie menażerję.

Budynek, aczkolwiek tymczasowy, ma być wykonany starannie z klatkami, ogrzewanemi w porze zimowej.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle powolnie opada.

Dzisiaj notowano stóp 6 cali 2.

= Z Brazylji.

W tych dniach powrócił z Brazylji Jan Sikorski, dawny robotnik w warsztatach kolei terespolskiej.

Emigrował on w m. maju r. 1890-go razem z żoną i czworgiem dzieci.

W chwili wyjazdu Sikorski rozporządzał sumą 1,000 rs.

Dzisiaj powrócił on z wędrówki tułaczej, jak nędzarz, z jednym tylko synem, liczącym lat 12.

Resztę rodziny S. pochował za oceanem.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym na Wiśle za Solcem przewróciła się łódź, w której płynęło pięć osób, między niemi dwóch przewoźników.

Ci ostatni wyratowali Jana Dolińskiego oraz Karola Szpotańskiego, trzeci zaś, Wiktor Głazowski, praktykant mularski, uniesiony prądem utonął.

= W gliniance.

Wczoraj, o godz. 7-ej wieczorem, mieszkaniec gm. Czyste, Antoni Darasz, chcąc napoić konia, wjechał z wozem do glinianki, położonej za rogatką jerozolimską.

Nie znając miejscowości, D. wjechał na głębię i zaczął tonąć.

Koń z wozem utonął, Darasza wyratowano.

= Pożar na wozie.

Na furgonie towarowym, dążącym z Piaseczna do Warszawy, z powodu nieostrożności woźnicy Szpilrajna, zapaliła się słoma, a od niej beczki z olejem.

Pomimo natychmiastowego ratunku, zniszczyło się towaru za rs. 380.

= Drobne ognie.

O godz. 4½ po południu, do szynku Ryfki Rudbergowej, pod № 69-ym przy ul. Czerniakowskiej, przywieziono w dwóch beczkach spirytus z dystylarni.

Przy otwarciu kranu spirytus rozlał się i z niewiadomej przyczyny buchnął płomieniem.

Ogień wkrótce ugasili obecni w szynku, przyczem Hersz Winograd poparzył sobie silnie ręce.

Dzisiejszej nocy, o godz. 1-ej, w przędzalni udziałowej, pod № 72-im przy ul. Czerniakowskiej, wynikł pożar, ugaszony bez pomocy straży ogniowej.

Przy gaszeniu Tadeusz Dąbrówko, zamieszkały pod № 69-ym przy tejże ulicy, poparzył sobie twarz i ręce.

+ JE. ks. Kuliński, biskup kielecki, wyjechał do Mianocic, w pow. miechowskim, na pogrzeb św. Julji Hallerowej, obywatelki ziem skiej.

+ Kursy w seminarjum duchownem we Włocławku rozpoczną się w dniu 1-ym września.

+ Z okólnika p. gubernatora siedleckiego dowiadujemy się, iż zgodnie z przepisami sanitarnemi, obowiązującemi obecnie, komisja sanitarno-wykonawcza ma prawo najzupełniejsze żądać usunięcia się mieszkańców z takich domów, przy których niema ustępów. Względem opornych, którzy nie posłuchają nakazu władzy sanitarno-wykonawczej, stosowany będzie w całej rozciągłości artykuł 6 instrukcji dla tej komisji, pociągający nawet rozbiórkę niehygienicznie urządzonych domów. Tego rodzaju sprawę właśnie wszczęto już przeciw posiadaczom domów w Siedlcach: Altmanowi i Topoli, którzy nie zastosowali się do dyspozycji władzy sanitarnej miejskiej, a ukaranie ich ma być przykładem dla innych.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 23-im b. m. pisze:

„Niemieckie fabryki przetworów chemicznych, które zaspokajały przeszło w ¾ zapotrzebowania tutejsze, straciły prawie wszystkich odbiorców swoich w Łodzi z powodu podwyższenia taryfy celnej.

Takie artykuły, jak sól anilinowa, oliwa anilinowa i t. p. chemikalja przemysłowcy nasi sprowadzają z Anglji, której tego rodzaju produkty mają cło prawie o 50% niższe od niemieckich.

Jak wzrósł popyt na wyroby chemiczne fabryk angielskich świadczy fakt, że wielkie zakłady Towarzystwa akcyjnego Read Holliday i syn w Huddersfield nie przyjmują obstalunków na większe dostawy przed d. 1-ym września r. b., a z dniem tym powiększają produkcję swoją znacznie.

Na podwyższeniu ceł wygrywa także tutejsza fabryka farb anilinowych pod firmą „Józef Rosenblatt i S-ka", do której zamówienia napływają o wiele obficiej, niż poprzednio.

Od pewnego czasu fabrykanci niemieccy nie przyjmują ani praktykantów, ani robotników poddanych russkich; bardzo wielu było zmuszonych do opuszczenia nauki i zajęcia.

Pomiędzy wydalonymi z fabryk niemieckich znajduje się kilku łodzian, którzy odbywali tam praktykę, a świeży fakt nieprzyjęcia krewnego jednego z przemysłowców łódzkich na praktykanta, pomimo świetnych rekomendacyj dowodzi, że nie na żarty zamknięte zostały dla poddanych russkich podwoje prowadzące do tajników przemysłu niemieckiego.

Łódzka firma „Landau i Weile" zaprzestała prowadzić fabrykę kapeluszy, która się mieściła w gmachu przy ul. św. Karola, a zakłada natomiast przędzalnię wełny przy ul. Kątnej.

Firma „Reichman i S ka" rozszerza farbiarnię bawełny.

Lipiec w gub. piotrkowskiej obfitował w niezmierną ilość wypadków; zanotowano ich ogółem 114, a liczba ta mieści w sobie: 26 pożarów, 41 śmierci wypadkowych, 3 z niewiadomej przyczyny, 9 zabójstw, 5 bójek krwawych, 3 samobójstwa, 2 dzieciobójstwa i 25 kradzieży.

Aż 13 pożarów zdarzyło się od piorunów.

Częste wypadki pożarów od pioruna po wsiach naszych przypisują brakowi piorunochronów.

Wobec tego pożądanem byłoby, ażeby inteligencja wiejska nakłaniała naszych włościan do zaopatrywania budowli w konduktory, które zabezpieczałyby mienia rolników od zagłady.

Liczne burze w ubiegłym miesiącu sprowadziły śmierć pięciorga osób; w Łodzi piorun zabiły Michała Musiałka, a we wsiach okolicznych, jakoto: w Chojnach 14-letnią Annę Oleksiewiczównę, w Zelgacu 16-letniego Butoniego Falkowskiego, w Głupicach 16-letniego Stanisława Cygana i w Ochotnikach 38-letniego Marjana Ryszka.

Ofiarą znachora padł, we wsi Józefatów, włościanin Paweł Bartosiak; zażył on zaordynowany mu proszek, którym się otruł.

Trzej włościanie we wsi Posady-Górna: Piotr Bilski, Adam Batory i Józef Lajszczak, dobywając drzewo rzucone podczas pożaru do studni, opuścili się do wnętrza, gdzie znaleźli śmierć od gazów trujących.

Policja łódzka zanotowała w lipcu 18 kradzieży; wartość przedmiotów skradzionych poszkodowani oszacowali na rs. 5,828."

+ Echa prowincjonalne.

Gazeta kaliska donosi, że nie cała kaplica św. Józefa w kolegjacie kaliskiej ma być odnowiona, lecz tylko ta część, gdzie wznosi się ołtarz aż do kraty.

Reszta nawy pozostanie w stanie dzisiejszym.

W ten więc sposób wspaniałe plafony, wyobrażające ofiarę Abrahama, zabielone przed laty kilkunastu, nie będą przywrócone.

Cykliści warszawscy, pp.: Fertner, Meissner, Szyndler, którzy udali się na daleką wycieczkę na rowerach, w niedzielę bawili w Kaliszu.

Sześciu cyklistów kaliskich wyruszyło na ich spotkanie do Cekowa, poczem turyści w towarzystwie cyklistów miejscowych zwiedzili park Nosków, fotografowali się itd., w poniedziałek zaś wyruszyli dalej na Sieradz, Częstochowę, Dąbrowę ku granicy austrjackiej, zapisawszy się poprzednio do klubu kaliskiego.

W Kaliszu powstał projekt urządzenia wyścigów pieszych, któreby zakończone zostały wspólną ucztą.

Dnia 19-go b. m. w Kole odbył się zjazd lekarzy, w którym wzięli udział: dr. Troickij z Warszawy, lekarze powiatowi oraz naczelnicy powiatów sąsiednich.

Celem zjazdu było zbadanie stanu epidemji cholery w Kole, oraz przyczyn, które ją wywołały.

W miejscowościach zagrożonych służba lekarska i sanitarna jest w pogotowiu.

W Kielcach zmarła w 68-ym roku życia ś. p. Helena ze Stradomskich Holewińska, wdowa po rejencie, a matka dziennikarza, ś. p. Wacława.

Zmarła była pierwszą protektorką projektu założenia ochrony dla sierot przy szpitalu św. Aleksandra w Kielcach.

Pod Niekłaniem w lecznicy dra Misiewicza gości spora gromadka osób z Warszawy oraz kilkanaście osób, leczących się hydropatją.

Oprócz dra Misiewicza, konsultuje tam dr. Landau z Warszawy.

Fabryki haftów w Kaliszu rozwijają się pomyślnie, sprowadzają nawet 20 nowych warsztatów, ponieważ nie mogą uczynić zadość licznym zamówieniom.

W Busku roboty około wiercenia studni postępują szybko; w głębokości 66-iu łokci natrafiono na zdrój nader obfity.

Gazeta kielecka donosi, że zanim dokopano się do właściwej wody siarczano-jodowej, natrafiono na źródło o smaku i składzie wody z Kissingen.

Dochód czysty z loterji fantowej i balu, urządzonych w Busku na rzecz szpitala miejscowego, wynosił rs. 572.

Dnia 14-go b. m. odbyło się w Busku przedstawienie amatorskie, na którem odegrano trzy komedyjki; d. 15-go b. m. koncert orkiestry Angiera ze współudziałem zaproszonych amatorów, zaś d. 16-go b. m. przedstawienie trupy teatralnej na rzecz pianistki, panny Sułkowskiej.

Pod względem kasowym udał się najlepiej koncert na rzecz Angiera, przyniósł bowiem około rs. 150 dochodu.

+ Utonięcie.

D. 18-go b. m. w rzece Prośnie pod Kaliszem utonął Aleksander Serdiukow, uczeń gimnazjum tamtejszego.

Młodszy brat napróżno usiłował ratować tonącego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go sierpnia, w magistracie m. Kozienice, w gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż z leśnictwa kozienickiego 128-iu partyj drzewa (wartości od rs. 25—1624), ocenionego na rs. 44,271.

— D. 28-go sierpnia zaczną się egzaminy wstępne i uzupełniające w trzeciem gimnazjum męskiem warszawskiem. Miejsc wolnych niema wcale w klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej. Lekcje zaczną się d. 3-go września.

— D. 28-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w r. b. bruków z foremnych kostek granitowych na ulicy Marszałkowskiej i na placu Saskim od rs. 2960; wadjum oznaczono na rs. 296.

— D. 28-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja: 1) na odbudowanie w r. b. trzech mostów i kanału murowanego na traktach ziemskich w powiecie radzymińskim od rs. 1594 kop. 65 (wadjum wynosi rs. 159); 2) na odbudowę mostu № 36 na trakcie Praga-Góra Kalwarja w powiecie nowomińskim od rs. 523 kop. 13 (wadjum rs. 52); 3) na naprawę dwóch mostów na trakcie łowicko-guzowskim w powiecie łowickim od rs. 1332 kop. 83 (wadjum rs. 133); 4) na odbudowę dwóch mostów na trakcie łowicko-łąckim w powiecie gostyńskim od rs. 1007 kop. 10 (wadjum rs. 101); 5) na odbudowę i naprawę mostów na traktach w powiecie włocławskim od rs. 2500 kop. 48 (wadjum rs. 250).

— D. 29-go sierpnia zaczną się lekcje w gimnazjum męskiem radomskiem.

— W d. 29, 30 i 31-ym sierpnia odbywać się będą w Pławnie tegoroczne wyścigi konne, w ciągu których rozegranych będzie 14 nagród.

— D. 29-go sierpnia odbywać się będą egzaminy wstępne w tutejszym instytucie aleksandryjsko-maryjskim wychowania panien.

— D. 29-go sierpnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej rozdzieli sumę rs. 122 kop. 25, pochodzącą z zapisu Markusa Lewy, pomiędzy ubogich mieszkańców Warszawy bez różnicy wyznania.

— D. 29-go sierpnia, w urzędzie powiatowym rawskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej rawskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejscowym od rs. 1567 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 156 kop. 70.

ZE ŚWIATA.

× Zwiedzenie kopalni. W niedzielę, d. 3-go września r. b., urządzone będzie zwiedzenie kopalń wielickich. Kopalnia będzie rzęsiście oświetlona, a nadto urozmaicą pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzić może, bilety nabywać należy wcześnie w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek nr. 17, I-sze piętro w Krakowie, w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek, nr. 17, I-sze piętro w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 cent. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godz. 1 i 1½ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 12-ej w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6-ej min. 10 wieczorem. Omnibus odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godz. 5-ej i 7-ej wieczorem.

× **Ohydny proceder.** Niezwykłe odkrycie zrobiono w Biskupicach, w pobliżu Warazdyna, w Kroacji. Wykryto tam bandę zbrodniarzy, którzy okaleczali dzieci, aby je następnie wysyłać na żebraninę do wielkich miast, gdzie kalectwo maleństwa budziło współczucie serc miłosiernych. Zaaresztowano trzech złoczyńców, a w ich domu znaleziono narzędzia do sztucznego wytwarzania różnych kalectw. Znaleziono również pięcioro dzieci od lat 8-iu do 12-tu: cztery dziewczynki i jednego chłopca. Dwie dziewczynki miały ręce i nogi połamane, jednej wyłupili zbrodniarze oczy, a czwarta, która znajdowała się w szponach straszliwej bandy dopiero od Wielkiej Nocy, miała całe ciało pokryte ranami. Chłopiec, złamany we dwoje, trzymany przez długi czas między dwiema deskami, stopniowo zbliżanemi przy pomocy zawiasów, nie mógł się wcale wyprostować i chodzić na nogach. Dalej już chyba okrucieństwo i spodlenie natury ludzkiej iść nie może.

× **Psy armji** pruskiej w czasie nadchodzących wielkich manewrów mają być poddane bardzo poważnym próbom. Zwierzęta te będą używane do prowadzenia oddziałów wśród nocy, do przesyłania wiadomości z obozu do obozu lub też od jednego patrolu do drugiego, wreszcie odgrywać będą rolę stałych kurjerów pomiędzy placówkami. W ostatnich czasach zaniechano używania psów do odnajdywania zaginionych żołnierzy, przekonano się bowiem, iż bardzo niewiele psów nadaje się do tego celu. Najzmyślniejszemi okazały się dotychczas pudle, wyżły i psy owczarskie. Tresowanie psów na użytek armji jest przedmiotem odzielnej instrukcji, świeżo ogłoszonej drukiem przez ministerjum wojny w Berlinie.

× **Proces o miljony.** Przed sądami amerykańskiemi toczą się sprawy, wdrożone przez matkę pani Maybrick, baronowę Roques z Rouen we Francji. W procesach tych idzie o sumę 20 miljonów dolarów. Baronowa jest córką miljonera Darjusza Halbrooka w Filadelfji, a po śmierci ojca, który pozostawił córce bajeczną fortunę, poślubiła austrjackiego barona Roques. Z małżeństwa przyszło na świat dziecię, córka, przebywająca obecnie w jednem z więzień angielskich, pani Maybrick, skazana w Liverpoolu za otrucie swojego męża na śmierć, później jednak ułaskawiona z zamianą kary głównej na dożywotnie więzienie. Trucicielka wraz z matką mieszkała przez czas dłuższy w New-Yorku, zkąd w różnych czasach wysyłano do Anglji liczne petycje, domagające się uwolnienia pani Maybrick. Gdy córka stanęła przed sądami pod zarzutem ciężkiej zbrodni, matka, baronowa Roques, widziała się zmuszoną do sprzedania znacznych posiadłości w Kentucky i Wirginji, aby zgromadzić sumy, potrzebne na opłacenie obrońców sądowych córki. Do sprzedaży majątków udzieliła plenipotencji adwokatowi amerykańskiemu, Amstrongowi, który znaczne sumy ze sprzedaży osiągnął, nie zdawał jednak z nich rachunku. Część aktów sprzedażnych podpisywała pani Maybrick w sali sądowej. Tymczasem sądy angielskie uznały ją za winną otrucia i skazały ją na śmierć. Otóż obecnie Pani Roques twierdzi, iż większość tranzakcyj dopełniona była już po wydaniu wyroku śmierci, gdy córka jej już przestała żyć cywilnie, i żąda unieważnienia znacznej liczby dokumentów sprzedażnych, sporządzonych przez Armstronga, zwłaszcza, jak twierdzi powódka, adwokat amerykański nadużył sytuacji i, korzystając z anormalnego stanu umysłu, w jaki pogrążona była pani Roques pod wpływem rozpaczy, podsuwał do podpisu dokumenty niewłaściwe. Zawikłana ta sprawa przez długie prawdopodobnie lata zajmować będzie sądy amerykańskie.

× **Sól we krwi.** Prof. dr. Bardelshen w Berlinie przedstawił w szpitalu w Charité wypadek następujący: Młodzieniec pewien, 25 lat wieku liczący, miał strzaskane nogi wskutek wypadku na kolei. Utracił on nadzwyczaj wiele krwi i, gdy przeniesiono go do szpitala, leżał bez przytomności, puls bił słabo, jednem słowem chory sprawiał wrażenie umierającego. Natychmiast jaknajdelikatniej i jakajostrożniej zrobiono mu na ramieniu injekcję około dwóch litrów roztworu soli kuchennej (6 gramów soli na jeden litr wody). W kilka dni chory odzyskał siły, tak, iż można było przystąpić do amputacji nogi. Dziś młodzieniec ów jest zdrów zupełnie. Żadne zakłócenia w obiegu i sile odżywczej krwi nie nastąpiły po injekcji.

BAŃKI MYDLANE.

Z „Faceta", wielce krotochwilnego kalendarzyka na r. 1894-ty, nerbuchowskich konceptów kilkoro.

*

— No, cóż panu zagrać? panie Adolfie?

— Jeżeli pani łaskawa, to jaką lochmanowską polkę Lewandowskiego, albo kracerowską sonatę Sonnenfelda...

*

Powtórzyła.

— Słuchaj, Marjanno, leć po doktora! Pani przed chwilą wpadła w omdlenie.

(U doktora.)

— Proszę pana, niech pan zaraz do nas leci! Pani przed chwilą w coś wpadła, tylko nie pamiętam w co!...

*

U owczarza.

— Słuchajta! Tu wam zapiszę i nagotuję trunek, pijta codzień po pięć kropli albo po dziesięć, to już wedle tego, ile lat chceta jeszcze żyć. Tylo, na miłość boską, nie pijta więcej, bo będzie źle, bo już były takie wypadki, że jak kto naraz całe flache wypił tych kroplów, to ciągiem żył a żył, aż go musiano kłonicą dobijać...

*

— Dorożka! wolny?

— Nie, zajęty. Ale niech panowie wezmą tego dużego siwego wałacha za mną, bo to je mój szwagier...

*

Na ulicy za lat 10.

— Sportowa osobo! Opatrz biednego człeka! pojutrze będzie trzy dni, jak na rowerze nie jeździłem, łódka w lombardzie, siodło u żyda, nawet mi trykoty pękły...

*

— Kocham panią!

— Dziękuję. Nawzajem.

*

— Napróżno chcesz pan mur przebić głową,
W minstrela bawiąc się togę,
Kiedy ci rzekłam ostatnie słowo,
Że serca sprzedać nie mogę...

— O, pani! może jestem bluźnierca,
Lecz rzuć wejrzenie łaskawe:
Jeżeli sprzedać nie możesz serca,
To mi je oddaj... w dzierżawę.

*

Malec, pociecha ojców swych,
W rodzinnem wielbion kole,
Dziwnem zrządzeniem losów złych,
Raz pałkę dostał w szkole.
Rzekł na to papa, groźny mąż,
Rzuciwszy wzrok surowy:
„Poczekaj! ja napędzę ci
Rozumu wnet do głowy!"
Wymowny wielce czyniąc gest
I straszny wzrok padalca,
Pochwycił rózeg wielki pęk
I jął okładać malca.
Długo cierpliwym malec był,
Aż wrzasnął mu w te słowa:
„Tatusiu drogi! Mylisz się:
To nie tu moja głowa..."

Na budowę kościoła na Pradze.

Wacław Adler rs. 1 kop. 50.

Dla najuboższych.

Inżynier R. F. Rejowski z Rostowa nad Donem, resztę z prenumeraty rs. 1 kop. 35.

Na kolonje letnie.

C. rs. 1.

Na osady rolne w Studzieńcu.

K. G. rs. 5.

Nekrologja

† W dniu 8 września r. b., jako w dzień imienin zgasłej przed paroma miesiącami

ś. p. Marji z Omylińskich Domańskiej,

odprawione będzie w mieście Ostrowi w kaplicy na miejscowym cmentarzu, o godzinie **9-ej** zrana nabożeństwo żałobne, o którem pozostały mąż zawiadamia rodzinę i znajomych. —1047—

W sobotę, dnia 26-go sierpnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

ADOLFA WITT,

odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —3538

B. P.

DAWID GINSBERG,

kupiec i obywatel os. Sosnowice,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 23-go b. m. w Johanisbadzie, przeżywszy lat 60, o czem w ciężkim żalu pozostali: żona, córki, synowie, zięć, bracia i siostry zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go b. m., o godz. **10-ej** zrana, w Katowicach (górny Szlązk), z dworca kolei na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3—3544

† Wszystkim tym, którzy oddając hołd cichej pracy i niezwykłej dobroci serca

ś. p. Edmunda Chrzanowskiego,

pośpieszyli z ostatnią posługą, a mianowicie kochanym: braterstwu, którzy przybyłego w ostatnią gościnę otoczyli najczulszem staraniem, nie szczędzili niczego dla osłodzenia końca życia i uczczenia zwłok jego, czcigodnemu duchowieństwu, szanownym sąsiadom, przyjaciołom, krewnym przybyłym z blizka i z daleka, zarządowi i współpracownikom Towarzystwa Wojciechów, słowem wszystkim zacnym ludziom dobrej woli, którzy trumnę zmarłego zarzucili wieńcami i tym, którzy ją na swych barkach ponieśli i tym, którzy łącznie z poczciwemi gromadami ludu okolicznych włości towarzyszyli konduktowi w żałobnym pochodzie na miejsce wiecznego spoczynku. Zbolała żona, syn, córki, zięciowie i wnuki zmarłego, składają serdeczne „Bóg zapłać". —3541

† Ś. p. Leon Golański,

obywatel ziemski,

zmarł dnia 23 sierpnia w majątku swym Jurzynek, powiatu płońskiego. Pozostali w głębokim smutku: córka i syn zapraszają krewnych i przyjaciół na nabożeństwo i pochowanie zwłok w sobotę, to jest dnia 26-go sierpnia w parafji Klukowo. 2—3534

Ś. † P.

Juljan Ekerkunst,

właściciel apteki i obywatel m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 51. Pogrążona w ciężkim smutku żona, bracia i synowie zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 26 sierpnia, tj. w sobotę, o godz. **6-ej** po poł., z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ul. Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 5—3520

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą informację:

„D. 19-go b. m. w ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. o. prezesa komitetu weterynaryjnego A. S. Adikajewskiego odbyło się posiedzenie komisji, zajmującej się kwestją przedsięwzięcia środków celem ustanowienia cen normalnych mięsa. W naradach komisji wzięli udział oprócz członków ministerjum spraw wewnętrznych przedstawiciele zarządu miasta Petersburga, dumy miejskiej, naczelnika miasta, kupców bydła i rzeźników. Ceny paszy i stan urodzaju bynajmniej nie wpływają na ceny mięsa. Ceny te ustanawiane bywają zwykle w sposób dowolny przez kilku handlarzy mięsem. W czasie braku paszy rzeźnicy powiadają, że bydło jest drogie, ponieważ pasza jest droga, w razie zaś obfitego urodzaju i taniej paszy twierdzą znów, że bydło musi być drogie, ponieważ właściciele nie mają potrzeby sprzedawać go. Drobni przekupnie nie odgrywają wybitniejszej roli w drożyznie mięsa, winni zaś są temu przeważnie znaczni handlarze, skupujący bydło hurtownie. Hodowcy bydła, odsyłając je do miasta, sami nie wiedzą, ile zań otrzymają. Aby więc zadosyć uczynić zarówno producentom jak i konsumentom należy ograniczyć samowolę pośredników Komisja, rozejrzawszy się w sprawie, doszła, jak słyszeliśmy, do wniosku, że niezbędne jest ustanowienie licytacyj bydła, spędzonego na targi miejskie. W tym celu pożądane jest zorganizowanie specjalnych biur, zarządzanych przez władze miejskie. Hodowcy bydła, nie oznaczając ceny na swój towar, wysyłać go będą kolejami na ręce biur, które codziennie będą urządzały licytacje i otrzymane pieniądze, po potrąceniu kosztów, zwracać mają właścicielowi. Aby zaś w licytacjach mogli brać udział i mniejsi handlarze, postanowiono sprzedaż prowadzić nie na głowy, lecz na pudy żywej wagi bydlęcia. Licytacja odbywać się będzie nie za pomocą przetargu ustnego lecz piśmiennego, co zapobiegnie systematycznemu urządzaniu zmowy. Biura, o których mowa, mają być zorganizowane przedewszystkiem w miastach, gdzie spotrzebowanie mięsa jest dość znaczne, a więc w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odessie, Wilnie, Samarze, Charkowie, Kijowie, Kozłowie i t. d. Środek ten, zdaniem większości członków komisji, pomoże w znacznym stopniu do wprowadzenia należytego porządku w ustanawianiu cen mięsa. Przedstawiciel hurtowników, p. Smirnow, i rzeźników, p. Poczkin, byli zdania, że licytacje podobne bynajmniej nie wpłyną na obniżenie cen. Dziwić się tej opozycji trudno, p. Smirnow bowiem zajmuje jedno z najpoważniejszych miejsc wśród kupców hurtowych w Petersburgu i w ogóle nie musi być zbyt zadowolony ze wszelkich kroków, zmuszających do ograniczenia samowoli jego i jemu podobnych."

Nowosti, zaznaczywszy, iż korespondent petersburski gazety *Daily Chronicle* zapowiada rychły koniec wojny celnej, piszą z tego powodu:

„Nie możemy ani potwierdzać, ani zaprzeczać tym wieściom, lecz powinniśmy zwrócić uwagę na pewne nowe fakty. W niemieckim *Reichsanzeigerze* tylko co zjawił się ukaz o zabronionym dowozie z Rosji siana i słomy. Rozporządzenie to motywowane jest potrzebą przyjęcia środków ochronnych przeciw możebności zawleczenia z Rosji zarazy na bydło. Lecz, sądząc z rozumowań dziennikarskich gazet niemieckich, środek ten należy do rzędu represyj względem Rosji, o czem już wiele było mówione w ostatnich czasach. Niektóre gazety niemieckie w uniesieniu fanatyzmu patrjotycznego domagają się nawet zupełnego zabronienia przywozu z Rosji. Giełda berlińska ze swojej strony znów naradza się nad wyłączeniem z giełdy papierów russkich. Słowem, rząd niemiecki, niemiecka prasa urzędowa i giełda solidarnie prowadzą politykę zaczepną, która, wątpliwe jest, czy dopomoże do uspokojenia umysłów. Polityka ta tem wiekszy wzbudza podziw iż Niemcy na

rzekają skutkiem wojny celnej z Rosją. Nasz korespondent berliński telegrafuje, iż firmy handlowe z Lubeki, chcąc uniknąć ostatecznej grożącej im ruiny, postanowiły przenieść biura swe i operacje do Danji. Kupcy duńscy, jak już mówiliśmy, zamierzają starać się przez duńskie ministerjum spraw zagranicznych o ułatwienie russkich przepisów celnych. Jasne to, że kupcy duńscy liczą na handel tranzytowy zbożem russkiem i, rzecz prosta, czynności ich będą niedogodne dla handlu niemieckiego. W tym też celu austrjackie koleje zawarły konwencję z kolejami francuskiemi i szwajcarskiemi oraz wchodzą w umowę z Rosją o obniżenie taryf tranzytowych. W samych Niemczech klęski wznawiają się z każdym dniem. Bogate miasto Memel (Kłajpeda) wniosło do cesarza petycję, w której przedstawia rozpaczliwe położenie, w jakiem znalazło się ono skutkiem wojny celnej pomiędzy Rosją a Niemcami. Większość fabryk w Memlu już została zamkniętą, mnóstwo robotników siedzi bez zajęcia, i objawiło się już niebezpieczeństwo zaburzeń robotniczych.

„Taki jest ogólny zarys położenia. Rzecz pewna, iż wojna celna wstępuje w bardziej zaostrzony okres, gdyż bez uwagi na prożby i skargi miast hanzeatyckich rząd niemiecki nałożył cło na towary przywożone z Finlandji, w wysokości 50% nad cło normalne. Weźmy np. ostatnie rozporządzenie o zakazie dowozu siana i słomy z Rosji. Wiadomo, że w Niemczech obecnie jest nieurodzaj traw i że zapotrzebowanie siana i słomy dla armji jest olbrzymie. Pomimo to rząd niemiecki dobrowolnie pozbawia się tych towarów, tylko dlatego, że pochodzą one z Rosji. Przy takiej, jak można wyrazić się, zajadłości, naturalnie, iż można oczekiwać i dalszych środków w tym kierunku, aż do zupełnego wyczerpania się russkiego przywozu.”

„Wtedy jednak—dodają *Nowosti* — Niemcy zmuszone będą ustąpić.”

W *Birż. wied.* czytamy:

„Pełnomocnicy kijowskiego Towarzystwa rolniczego, korzystając z obecności w Kijowie p. zarządzającego ministerjum dóbr państwa, A. S. Jermołowa, złożyli na jego ręce petycję, w której w imieniu Towarzystwa wyrażają życzenie, aby niezwłocznie mogły być przedsięwzięte środki, celem usunięcia trudnego położenia rolnictwa w kraju, co grozi poważnemi katastrofami majątkowemi. Według zapewnienia Towarzystwa, skutki wojny celnej z Niemcami nie omieszkały zaznaczyć się w kraju południowo-zachodnim w nader ciężkiej formie. W drugiej połowie lipca zawarte były niektóre tranzakcje na zakup zboża po cenach może niewysokich lub zadowalniających. Po ogłoszeniu wiadomości o podwyżce ceł o 50% od sierpnia, wszelkie tranzakcje odrazu ustały. Brak nabywcy na zboże jest tem cięższym dla rolników, że większość musiała realizować część zbiorów na pokrycie kosztów robót polnych i na potrzeby gospodarstwa. Kredyt za pośrednictwem kolei jest w tej chwili niemożliwy skutkiem braku wielkiego zapotrzebowania, nieokreślonych cen, zupełnej nieświadomości producentów, w jakim kierunku może pójść zboże, wreszcie z powodu niedostatecznej liczby składów, któreby mogły przyjąć zapasy. Z drugiej strony koncesja, nadana bankom prywatnym w kwestji organizowania zaliczeń na zboże, na razie nie bardzo może przyczynia się do polepszenia sytuacji, gdyż zarówno formalności, jak i brak gotowych składów i magazynów zbożowych stanowić będą trudności niedopokonania. Podobnie większa część gospodarzy niema odpowiednich składów na pomieszczenie całości zbiorów w sposób izolowany. Te wszystkie okoliczności dowodzą, że dalsze zmobilizowanie zboża, po niedawnych klęskach, może bardzo niekorzystnie odbić się na stanie ekonomicznym kraju. Wobec tego Towarzystwo proponuje następujące środki, mogące przyjść z pomocą producentom: 1) natychmiastowe uzupełnienie zapasów zbożowych na potrzeby wojska; 2) niezwłoczne wypełnienie magazynów żywnościowych ziemskich i 3) niezwłoczne również obniżenie taryf kolejowych na przewóz zboża do granicy lądowej.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

ZMIANA TRONU.

Berlin 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nietylko dwór ale i armja niemiecka przywdziewa żałobę po księciu Erneście kobursko-gotajskim. (Był on drugim z kolei najstarszym jenerałem armji; nominację na jenerał-majora otrzymał już w dniu 6-ym lutego 1846-go r.; *przyp. red.*)

Berlin 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę edymburski będzie dwa lata jeszcze sprawował osobiście rządy księstwa kobursko-gotajskiego, tyle bowiem brakuje synowi jego, księciu Alfredowi, do pełnoletności wedle praw kobursko-gotajskich, poczem zrezygnuje na rzecz jego. (Najstarszy syn księcia edymburskiego, książę Alfred, urodził się d. 15-go października 1874-go r., pełnoletność osiągnie, licząc lat 21. Książę edymburski, który onegdaj objął rządy Koburga i Goty, jest bratem cesarzowej Fryderykowej i wujem cesarza Wilhelma. Urodził się d. 6-go sierpnia 1844-go r. w Windsorze. Jest on admirałem floty angielskiej, tudzież pruskim jenerałem piechoty *à la suite* pułku 95-go, kawalerem Czarnego Orła, orderu Podwiązki i Złotego Runa. Oprócz wychowywanego w Niemczech syna Alfreda, posiada on cztery córki: Marję, Wiktorję, Aleksandrę i Beatryczę; w razie zrzeczenia się przez księcia edymburskiego tronu już dzisiaj na rzecz syna, musiałby sprawować on przez dwa jeszcze lata rejencję, czego w tych warunkach nie przewiduje konstytucja kobursko-gotajska; *przyp. red.*)

Koburg 22-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na pogrzeb księcia przybędą: król saski, wielki książę badeński, książę Walji i książę Connaught.

Karlsruhe 25-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*))— Wielki książę badeński zaniechał podróży na manewry w Alzacji i Lotaryngji, gdyż udaje się na pogrzeb księcia Ernesta.

Koburg 25-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Pogrzeb księcia Ernesta Augusta II-go odbędzie się tutaj w poniedziałek w kościele św. Maurycego o o godzinie 12-ej w południe. Do tegoż dnia zwłoki wystawione będą w zamku Reinhardsbrunn, gdzie książę zakończył życie.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Times* uważa zmianę tronu w Koburg-Gota za wypadek wielkiej doniosłości dla Niemiec ze względu na pokrewieństwo angielskie księcia Alfreda.

ZABURZENIA WŁOSKIE.

Rzym 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Rzymie aresztowano znowu 30, w Neapolu 23 uczestników zaburzeń anarchicznych. W Neapolu tajna *camorra* podżega proletarjat uliczny, który przewraca omnibusy, obala latarnie, niszczy wystawy sklepowe i usiłuje plądrować magazyny z bronią. Obnoszono po ulicach zwłoki dziecka, utrzymując, że amordowała je policja. Miasto wygląda, jak umarłe. Cudzoziemcy wyjechali. Deputowani neapolitańscy ogłaszają odezwy, wzywające do porządku.

Rzym 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Zaburzenia na prowincji przybrały obecnie charakter czysto anarchiczny, dlatego rząd najsurowiej nakazał tłumić je i karać.

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pomiędzy robotnikami kolejowymi w Nancy, włoskimi a francuskimi przyszło już do walki na noże. Francuzcy odmawiają pracy, jeżeli włochów nie odprawią.

WOJNA DOMOWA.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Buenos-Ayres donoszą, że powstańcy w Corrientes, utworzywszy rząd tymczasowy, oczekują na przybycie komisarza narodowego. Gubernator z oddziałem wojska wszedł do Paragwaju.

ORKAN.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Halifaxu (Nowa Szkocja) donoszą, że prowincje położone nad morzem nawiedzone były we wtorek wieczorem przez straszliwy orkan, jakiego od 30 lat nie zapamiętano. W dokach Halifaxu zatonął okręt. Komunikacja telegraficzna z zagranicą przerwana.

CHOLERA.

Wiedeń 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ostatni biuletyn *Wiener Abenpost* o dalszym przebiegu cholery w Galicji jest bardzo pomyślnym i zdaje się rokować szybkie wygaśnięcie epidemji. W powiecie śniatyńskim zachorował w d. 21-ym b. m. jeden tylko człowiek w Chlebiczynie, który odwiedzał swoją chorą matkę w Delatynie. W Kolomyi zachorowały d. 22-go b. m. dwie osoby, jedna zmarła. W powiecie nadwórniańskim zachorowały d. 22-go b. m. w Delatynie 3, a w Dobrotowie 2 osoby, zmarły w Delatynie 2, w Dobrotowie jedna osoba.

Wiedeń 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wiadomości o zapadnięciu na cholerę dwóch osób: w Grisane (Chorwacja) i Susaku (przedmieście Rieki) okazały się po ścisłem zbadaniu bezpodstawnemi.

Lwów 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Do d. 23-go b. m. zachorowało w Galicji na cholerę w 22 gminach osób 130, zmarło 83.

Budapeszt 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*— Minister spraw wewnętrznych, Hieronimy, oświadcza, że nie może poradzić sobie z niedołęstwem i oporem prowincjonalnych władz komitatowych, które, lekceważąc epidemję, nie chcą słuchać rozporządzeń ministerjalnych i absolutnie żadnych środków zapobiegawczych nie przedsiębiorą.

Bruksella 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Antwerpji zmarło dotąd 11 osób na cholerę.

Bukareszt 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Między Czernawodą a Konstancą wyciągnięto kordon militarny dla powstrzymania rozwoju cholery.

Wiedeń 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj opublikowano tu rozporządzenie cesarskie, przeznaczające tymczasowo dla ofiar powodzi w Galicji, Tyrolu i na Bukowinie 240,000 złr.

Celowiec (Klagenfurt) 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Miljoner Gorinpp (?) zakupił tutaj lokal „Silberegger Bierhalle” i urządził w niej gospodę słowieńską.

Berlin 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W okolicy Oldenburga grad poniszczył winnice.

Wrocław 25-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W kopalni „Fanny” w Laurahütte z powodu zepsucia się gazów wybuchła groźna katastrofa; zdołano wszakże robotników w porę ocalić.

Londyn 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Właściciele kopalń w Ayrshire i Lanarkshire podnieśli robotnikom płacę o szylinga dziennie. Robotnicy w Ebbw Vale, Merthyr i Aberdare przeważnie powrócili do pracy.

Paryż 25-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Madagaskaru nadchodzą niepokojące wiadomości. Hovasowie zgromadzili 8000 wybornie uzbrojonych żołnierzy i zaciągają do służby wszystkich tragarzy, skutkiem czego cierpi handel francuski.

Rzym 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas bankietu, wydanego w Gaecie na pokładzie jachtu „Savoia”, książę Henryk pruski oświadczył, że materjał floty włoskiej jest wyborny, oficerowie i żołnierze inteligentni i dzielni.

Berlin 25-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 210 25 (wczoraj 210.30)
Ruble na dostawę 210 50 (wczoraj 210.50)

Z sądów.

Pierwsza sprawa o lichwę.

Pierwsza sprawa o lichwę, wytoczona na zasadzie świeżo wydanego prawa, sądzona była w b. m. w Petersburgu. Ze względu na szeroki interes, jaki budzi zastosowanie nowego prawa w praktyce, pozwalamy sobie na tem miejscu przytoczyć szczegóły petersburskiego procesu, którego epilog przypadł przed kilku dniami. Korzystamy tu ze sprawozdania sądowego, zamieszczonego w numerach *Petersburskiego listka.*

Treść sprawy jest następująca:

W pierwszej połowie b. m. do sędziego pokoju 10-go rewiru, p. Pantalejewa, zgłosił się kontroler kolei baltyckiej, Teodor Wetzel, i oświadczył, że architekt klasowy, radzca kolegjalny i właściciel domów nr, 8 i 9-ty przy ulicy „Rota pułku Izmaiłowskiego”, Leon, syn Pawła, Pigulewski, wypożyczył jego koledze, Wołkowowi, rs. 100, pobrawszy z góry procent w stosunku 10 kop. od rubla miesięcznie i wziąwszy weksel na rubli 200, na którą to sumę uzyskał nakaz egzekucyjny. Na potwierdzenie swojego zeznania Wetzel powołał się na szereg świadków. Upatrując w postępowaniu Pigulewskiego przestępstwo lichwy, sędzia, na zasadzie prawa z d. 20-go lipca 1893-go r., pociągnął Pigulewskiego do opowiedzialności sądowej.

Pierwsze posiedzenie w tej sprawie nastąpiło w d. 12-m b. m. i ściągnęło do sądu pokoju masę ciekawych oraz prawników.

Nie przyznając się do winy, Pigulewski oświadczył, że oskarżenie go o lichwę pochodzi ztąd, że Wetzel i Wołkow nie chcą zapłacić swojego długu, i prosił o rozstrzygnięcie sprawy co do swej istoty. Wezwani na pierwsze posie-

dzenie świadkowie, pp.: Wołkow, Miechow, Reiman i Brandes złożyli zeznania na niekorzyść Pigulewskiego:

„Jest to pająk—brzmiały jednozgodnie zeznania—który łowi w swoje sieci znajdujących się w potrzebie urzędników kolejowych, Towarzystw akcyjnych i banków. Pobierając 10% miesięcznie i dając pieniądze tylko na podwójne weksle, Pigulewski, w razie uchybienia rat, dopisywał je do długu i brał nowe zobowiązanie, licząc procenty od procentów. Dzięki tej manipulacji, 100-rublowy dług, na który wydawano oblig 200-rublowy, przemieniał się po upływie roku w dług 380-rublowy!...”

Sędzia postanowił wezwać nowych świadków i odłożył posiedzenie do d. 14-go sierpnia, zatrzymawszy Pigulewskiego w areszcie tymczasowym.

Z następnego posiedzenia przytaczamy poniżej zeznania niektórych świadków:

Świadek Denisow. Pigulewski zaplątał mnie w interesach. Wziąwszy od niego 100 rs. ze spłatą naprzód po 10% miesięcznie, podpisałem weksel na rs. 200 i zapłaciłem na rachunek długu, nie licząc procentów, 48 rs. Zamiast pozostałych 42 rs., Pigulewski wyegzekwował odemnie 200 rs. z procentami.

Na dowód tego świadek złożył nakaz egzekucyjny z r. 1890-go.

Sędzia. Ileż pan razem zapłacił zamiast otrzymanych 90 rs.?

Świadek. 206 rs. z procentami z wyroku i 48 rs. dobrowolnie. Aby uniknąć nieprzyjemnych wyjaśnień w biurze Towarzystwa transportowego, prosiłem, aby Pigulewski nie nakładał aresztu na moją pensję. P. zgodził się, lecz żądał odemnie dania mu, tytułem gwarancji, nowego wekslu na 300 rs. i 6% miesięcznie od przysądzonych mu 206 rs. Na to nie mogłem się zgodzić. Mnóstwo ludzi doszło do ruiny przez Pigulewskiego. Gdyby nie wstyd fałszywy jego dłużników, w sądzie tym nie starczyłoby miejsca na ich pomieszczenie.

Świadek Gańkow (zgłosił się dobrowolnie, bez wzywania). Mój brat wziął 100 rs. od Pigulewskiego, dostał 90 rs. i wystawił weksel na 200 rs. Całą sumę musieliśmy zapłacić.

Świadek Reiman. Z dwoma kolegami zaciągnąłem pożyczkę u P. Dostaliśmy za 100 rubli—90 rs. i wystawiliśmy weksel na 200 rs. Płaciłem przez pewien czas procenty i upłaciłem część kapitału, mimo to, obecnie dłużny jestem 150 rs.

Świadek Kutukow. Dałem poręczenie za A. Żyrniewskim na sumę 100 rs. Ż. dostał tylko 45 rs. Ponieważ Ż. nie spłacił całego długu, na mnie przypadło zapłacić 85 rs. 15 rs. opuścił mi P.

Świadek Orłow. Jestem urzędnikiem na kolei baltyckiej. Dla siebie, Smirnowskiego i Brandesa wziąłem od P. raz 70 rs. Weksel wydałem na 140 rs. Po znajomości brał odemnie 7% na miesiąc.

Świadek Luk. Dzięki P., jestem tak zaplątany w interesach, że nie wiem, jak z tego wyjdę. Jestem drobnym urzędnikiem. W maju 1892-go r. pożyczyłem od P. 25 rubli, dostałem 20 rs. i wydałem weksel na 50 rs. Dotychczas miesięcznie płacę 2 rs. 50 kop., zapłaciłem już przeszło 35 rs., a dług ciąży na mnie w całości. To jeszcze nie wszystko. Ja, Tyzler i Grosberg zaciągnęliśmy nowy dług, sturublowy. P. wydał nam 70 rs., odtrąciwszy procenty za trzy miesiące i wziąwszy weksel na 200 rs. Po upływie trzech miesięcy nie zapłaciliśmy procentu i P. zmusił nas do wystawienia sobie nowego wekslu za procenty.

Świadek Hertzwig (z publiczności w sali) zeznaje, że ojciec jego zaciągnął dług 100 rs. u Pigulewskiego. Po śmierci ojca H. zapłacił 500 rs. Tenże sam świadek oświadcza, iż jeden z dłużników P., niejaki Szmidt, otruł się i w pozostawionym liście wskazał P., jako przyczynę swej śmierci.

Podobne zeznania złożyli jeszcze inni świadkowie.

Upatrując, na zasadzie zeznań świadków, w czynnościach P. cech lichwy i uznając, że oprócz Wetzla ofiarami operacyj lichwiarskich byli Luk i Tyzler, którzy płacili już po d. 20-ym lipca 1893-go r. nielegalne procenty, sędzia pokoju postanowił pociągnąć Pigulewskiego do odpowiedzialności kryminalnej za lichwę, z powodu jednak braku świadka, na którego powoływał się P., sprawę do nowego terminu odłożył, zatrzymawszy oskarżonego w areszcie.

Ostatecznie sprawa sądzona była w d. 19-ym b. m. Po wysłuchaniu zeznań nowo wezwanych świadków, sędzia pokoju uznał P. winnym lichwy i skazał go na $2\frac{1}{2}$ miesiąca więzienia. Do uprawomocnienia się wyroku Pigulewski zatrzymany został w areszcie tymczasowym. Prośba obrońcy o pozostawienie go na wolności została odrzucona.

Jak widzimy z powyższego sprawozdania, nowe prawo w pierwszej, na zasadzie jego wytoczonej sprawie zastosowane zostało nietylko do tranzakcyj lichwiarskich, zawartych po d. 20-ym lipca r. b., lecz i do procentów lichwiarskich, pobieranych nielegalnie po wzmiankowanym terminie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — 1) Wykazu podręczników, używanych w szkołach niemieckich, nie mamy. 2) Patent tutejszej szkoły realnej najzupełniej wystarcza.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Złotej.* — O ile wykazują tabele urzędowe, na przytoczone serje tak pierwszej, jak drugiej emisji pożyczki premjowej w losowaniach dotychczasowych nie padła żadna wygrana; nie wyszły one również i na amortyzację.

— *Nowo-przybyłej.* — Terminy zapisów do szkół tak rządowych, jak i prywatnych, stale podajemy w dziale „Wiadomości bieżących”, powtarzać więc ich tu w całości nie możemy.

— *Panu Hipolitowi w Grodzisku.* — Odpowiedź już raz zamieściliśmy. Obecnie powtarzamy, iż Chęstocice leżą w gminie tegoż nazwiska, pow. opatowskim, gub. radomskiej. Poczta Ostrowiec, parafja Szewna, sąd pokoju w Opatowie.

— *Kasie.*—Kasa oszczędności przy ulicy Smolnej przyjmuje wkłady na zasadach, ustanowionych dla tego rodzaju kas, założonych przez warszawski kantor Banku państwa.

— *Panu Openheimowi.* — Z powodu nieobecności redaktora naszego pisma, na zapytanie sz. pana co do powieści w tej chwili odpowiedzieć nie możemy.

— *Stałemu prenumeratorowi Z.*— Zechciej się sz. pan zwrócić do redakcji *Gazety losowań.*

— *Pani K. Pr. w Siedlcach.* — Tylko straszny brak miejsca w piśmie.

— *Dawnemu graczowi.*—Loterja klasyczna została założona w r. 1808-ym i do r. 1827-go była ciągle w zawiadywaniu rządowem. W czasie tym loterję wzięła w dzierżawę spólka, złożona ze znanych wówczas przemysłowców: Petiskusa i Döplera. W r. 1834-ym dzierżawę loterji przejął znany dobrze na bruku warszawskim bankier, Salwian Jakubowski, który, pomimo dość wysokiej dzierżawy, opłacał bowiem rs. 120,000 rocznie, na interesie tym dorobił się znacznego majątku. Następnie loterja przechodziła różne fazy, obecnie zaś pozostaje pod zawiadywaniem warszawskiego kantoru Banku państwa.

— *Muzykalnej.*—Zapisy do warszawskiego instytutu muzycznego zaczną się d. 15-go września i trwać będą do d. 21-go t. m. włącznie, od godz. $9\frac{1}{2}$ rano do 12-ej w południe, codziennie. Podania składać należy na imię rady pedagogicznej, dołączając: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo z ukończenia przynajmniej szkoły elementarnej; nadto kształcący się w nauce śpiewu lub grze na instrumentach dętych winni złożyć świadectwo lekarza o stanie zdrowia.

— *Panu D. w olkuskiem.*— 1) Prawo o szlachectwie wyszło u nas d. 7-go lipca r. 1836-go. Krótką wiadomość o dowodach szlachectwa i sposobie rozpoznawania tychże znajdzie sz. pan w „Spisie szlachty Królestwa Polskiego”, wydanym przez b. Heroldję. Według owego „Spisu, rodzinie D. zostało przyznane szlachectwo wraz z herbem „Korwin”. 2) Bibljoteka ordynacji Zamoyskich mieści się przy ulicy Senatorskiej, 37, w pałacu t. zw. „Błękitnym”. O ile wiemy, korzystać z niej można, ale tylko na miejscu i za szczególnem pozwoleniem ordynacji. 3) To już zależy od talentu; trudno być dobrym rzeźbiarzem, mając słabe pojęcie o rysunku.

— *Stałemu prenumeratorowi № 102.* — Formalność ta dotyczy osoby, odbierającej korespondencję, złożoną pod oznaczonym znakiem „*Poste restante*”. W drobnych ogłoszeniach każdy wyraz liczy się po kop. 2. Ogłoszenie można załatwić za pośrednictwem osoby trzeciej.

— *Handlowcowi.* — Bilet podróży okólnej: Warszawa, Kowel, Ekaterynosław, Rostów, Władykaukaz, Tyflis, Batum, Noworosyjsk, Teodozja, Jałta, Sewastopol, Eupatorja, Odesa, Kijów, Brześć, Warszawa, kl. II-ej kosztuje rs. 73 kop. 70, kl. III-ej rs. 37 kop. 70.

— *Dwudziestoletniej prenumeratorce.* — 1) Może być skończonym prawnikiem i posiadać kilkoletnią praktykę sądową. 2) Afganistan jest państwem niepodległem. 3) Rzecznikiem sprawy kolonjalnej we Francji nie był Grévy, lecz Ferry. 4) Kurs nauk w prywatnej szkole handlowej trwa cztery lata.

— *Estetykowi.* — Zupełne wydanie dzieł Józefa Kremera wraz z objaśnieniami i życiorysem, skreślonym przez prof. H. Struvego, wyszło nakładem księgarni nakładowej S. Lewentala. Komplet kosztuje rs. 12. Pojedyńcze tomy dzieł Kremera mogą być nabywane także oddzielnie.

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210.25 i 210.—w zaofiarowaniu, co się równa kursom 47.55 i $47.62\frac{1}{2}$ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. $9.72\frac{1}{2}$. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem 48.— (odpowiadającym kursowi 208.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 48.05 (t. j. 208.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i 25 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po $48.02\frac{1}{2}$, w końcu września r. b. po 47.95, 48.05 i $48.07\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po $47.97\frac{1}{2}$; 48.— i $48.02\frac{1}{2}$.

Waluty obce w niewielkim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.—, $48.02\frac{1}{2}$ i 48.05, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki, **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 48.15, za Londyn krótki $9.73\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 38.90 i za Wiedeń krótki 77.95.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ograniczone, przy tendencji ospałej i słabej. Za listy likwidacyjne żądano po 97.— i 96.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.—, oraz po 94.— trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tys. I-ej serji po 94.50 i 94.60.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.15 I-ej serji i po 98.75 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy $4\frac{1}{2}$% listów zastawnych ziemskich po 98.60, oraz rs. 20,000 takichże listów z odbiorem w końcu b. m. po 98.45.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej ser., i po 101.75 II-ej, III-ej i IV-ej serji oraz po 100.35 V-ej i VI-ej ser., a zamieniono rs. 20,000 IV-ej serji na tyleż najmłodszej serji z dopłatą do tej ostatniej 40 kop.

Sprzedano kilka akcyj Tow. południ.-russkiego dnieprowskiego po 820.—, kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 352.— i 352.50, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Łyszkowice po 395.—, kilkanaście akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 135 i 136.—, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny Zawiercie po 434.— i 435.—, przy chęci otrzymania 441.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. $1.57\frac{1}{2}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych b. mocne, zwyżkowe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^{3}, do 11.46^{4} *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. $9.12\frac{1}{2}$—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 19-go sierpnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 12-go do d. 19-go sierpnia r. b. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 8-ym sierpnia r. b. 2,400 pudów na stacji Krzyżopol z odbiorem do d. 13-go sierpnia po rs. $5.02\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Popielnia z odbiorem do d. 13-go sierpnia po rs. $5.07\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,200 pudów na stacji Białocerkiew z odbiorem do d. 13-go sierpnia po rs. 5.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 14-ym t. m. 3,000 pudów na stacji Trostjaniec na sierpień po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 15-ym t. m. 1,200 pudów na stacji Popielnia na sierpień po rs. 5.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym t. m. 1,000 pudów na stacji Krzyżopol na sierpień p rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Cukru zagranicznego* sprzedano w okresie czasu od dnia 12-go do d. 19-go sierpnia r. b.: 1,800 pudów z odbiorem w Rydze na sierpień po rs. $5.60\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 2,400 pudów na stacji Rewel na sierpień po rs. 5.68, z zapłatą przy odbiorze towaru; 600 pudów na stacji Możajki na sierpień po rs. 5.59, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1893/94 r.:* w dniu 8-ym sierpnia r. b. 9,000 pudów na stacji Oratów na czerwiec-lipiec po rs. 4.30, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 14-ym t. m. 4,800 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zadatkiem 30 kop. płatnym w różnych terminach; 10,200 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Olszanka na wrzesień-grudzień po rs. $4.07\frac{1}{2}$, z zadatkiem $7\frac{1}{2}$ kop.; 3,000 pudów na stacji Derażnia na wrzesień-grudzień po rs. $4.07\frac{1}{2}$, z zadatkiem $7\frac{1}{2}$ kop.; w dniu 15-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Białocerkiew na kwiecień-czerwiec po rs. 4.30, z zadatkiem 25 kop. w różnych terminach; 6,000 pudów na stacji Gołowaszówka na kwiecień-czerwiec po rs. $4.47\frac{1}{2}$, z zadatkiem $57\frac{1}{2}$ kop. płatnym w różnych terminach; w dniu 17-ym t. m. 12,000 pudów na stacji Wapniarka na grudzień-styczeń po rs. 4.07, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-ym t. m. 8,400 pudów na stacji Wapniarka na listopad po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano w dniu 14-ym sierpnia r. b. na 10,000 pudów cukru na styczeń po 90 kop. w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie:* hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 6.50 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym lipca

w okręgu akcyzowym:	r. 1892-go	r. 1893-go
	stopni alkoholu bezwodnego	
warszawskim . . .	553,060	1,043,855
skierniewicko-grójeck.	4,460,416	4,266,792
włocławskim. . . .	2,750,933	3,119,350
siedleckim	3,803,213	3,986,225
łukowskim	2,519,422	3,210,232
bialskim	5,178,283	5,234,061

A zatem w d. 13-ym lipca r. b. zapasy okowity w gubernji warszawskiej były o 665,588 stopni, zaś w gubernji siedleckiej o 839,060 stopni alkoholu bezwodnego większe, niż w tymże dniu roku zeszłego.

Gdańsk, dnia 23-go sierpnia. — Pszenica w towarze krajowym miała dziś również tendencję słabą przy cenach nie regularnych i o 1 do 2 marek niższych. Towar tranzytowy również słabo. Płacono za polską tranzyto białą 740 gram. 122 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 123 m. płacono, na październik-listopad $123\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 125 mar. w zaofiarowaniu, $124\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku $129\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 129 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto krajowe słabo i niżej; towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 738 gram. 94 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 91 m. w zaofiarowaniu, 90 m. w poszukiwaniu, tranzytowe $90\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 90 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie $91\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie $92\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 189 roku dolno-polskie 97 mar. w zaofiarowaniu, 96 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto na paszę 97 m. z tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni cokolwiek obsadzony 185 mar. za tonnę targowano. Rzepak słabiej i bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $54\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień $54\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu podlegający cłu w towarze gotowym $34\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu na sierpień $34\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsk usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 211.75 mar. za 100 rs.

Wełna. Rostow nad Donem 13-go sierpnia.— Ceny wełny jeszcze się dotąd na rynku miejscowym nie ustaliły. W ciągu ostatniego tygodnia ajenci zagraniczni nabyli około 15,000 pudów wełny russkiej po rs. 5.50 do 5.75 za pud. Zapasy wełny hiszpańskiej są na wyczerpaniu. Sprzedano jej w ostatnich czasach około 40,000 pudów po rs. 8 kop. 60 do rs. 8 kop. 80 za pud.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym sierpnia r. b. — Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się z małych partyjek ziarna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborowe gatunki płacono 6.15, za białą 6 rs. przy usposobieniu niezdecydowanem. Żyta ofiarowano 300 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.20, średni po 4 rs. i 4.05. Owsa dowieziono 400 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.30 do 3 rs. Siano kupowano po 35, 40 i 50 kop., słowę po 25 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 25-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wag.	—	wag.	—	wagonów
Owsa	—	"	—	"	—	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	2	"
Kaszy jaglanej	1	"	—	"	73	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	4	"
Ryżu	—	"	—	"	12	"
Pszenicy	2	"	—	"	—	"
Jęczmienia	—	"	—	"	1	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	1	"	—	"	1	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	—	"
Łoju	1	"	—	"	2	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	1	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Cukru	—	"	—	"	—	"
Rodzenków	—	"	—	"	2	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	6	wag.	—	wag.	98	wagonów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 25-go sierpnia r. b.). — Bardzo pokaźnie przedstawiały się dziś wszystkie punkta targowe, bo nawet z odleglejszych okolic dostawcy z produktami przybyli. Przybyłych za zakupem także sporo krążyło po targach. Ceny następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funt. 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3½ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. żądają — **Mięso** nie obniża się w cenie. *Wołowina* w lepszych częściach po 14—16 kop., w gorszych 11—12 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 15—16 kop., w innych częściach od 13—14 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** w jednej cenie: indyki rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 45 do 60 kop., kaczki większe od 60 do 85 kop., gęsi młode od kop. 70 do 90, bite od rs. 1.00 do 1.40, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 15—25 kop.—**Ryby**: taniej, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 20—22 kop., szczupaki [illegible] żywe funt od 30 do 35 kop., szczupaki śnięte od 18 do [illegible] kop., karpie śnięte funt 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 30—35 kop. Raków drobnych kopa od kop. 40, większych rs. 1 do 1.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop.; na kopy rs. 1.15—2 rs.—**Nabiał** wciąż tanio, mleko niezbierane kwarta 6 do 7 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 30—35 kop. funt, solonego funt 24—30 kop., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczjany od 7½—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od kopiejek 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: śliwek funt od 9 do 10 kop., renglody funt od 5 do 6 kop., gruszki sztuka od ½ do 1½ kop., jabłka tak samo, lubaszek kwarta 3 kop., truskawek garnuszek 25 do 60 kop., poziomek 15—25 kop., jagód czarnych kwarta 6—6½ kop., melony sztuka 30—60 kop., arbuzy 18—20, borówek garniec 15—18 kop., orzechów laskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 7—10 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 1 do 4 kop., cebuli pęczek 2 do 5 kop., chrzanu pęczek od 5—10 kop., rzodkiewki pęczek 4 do 6 kop., kalafjory sztuka od 3 do 5 kop., ogórków kopa 15—20 kop., sałaty główka do 2½ kop., marchwi pęczek od kop. 3 do 4 kop., kalarepy pęczek od 5—6 kop., buraków pęczek 2—4 kop. Kartofli garniec od 5—5½ kop. Kapusty główka od 1½—3 kop. Pomidory sztuka od 1½ kop. do 2 kop.

Zbiory chmielu w r. 1893-im. W okolicach, gdzie znajdują się wczesne plantacje chmielu, mianowicie zaś w Styrji oraz w górnej części Wirtembergji, zbiory chmielu są w pełnym biegu. W Satz rozpoczęto je w niektórych tylko plantacjach, w innych rozpoczną się prawdopodobnie w pierwszych dniach zeszłego tygodnia. Pogoda wogóle jest sprzyjająca, i dla tego sezon w handlu chmielem rozpocznie się prawdopodobnie nie długo. Z wielką niecierpliwością oczekiwane są w roku bieżącym rezultaty zbiorów. Spekulacja w ostatnich czasach rozwijała nader ożywioną działalność i spodziewa się pokryć dotkliwe straty lat poprzednich. W Galicji prawie cała ilość mającego się zebrać chmielu została przez kupców nabyta po cenach ustawicznie dążących ku zwyżce. W Czechach, gdzie zwykle przed zbiorami tranzakcje nie dochodzą do skutku, w roku bieżącym wiele partyj zostało sprzedanych i prawdopodobnie zakupiono by prawie całą produkcję, gdyby posiadacze towaru byli skłonniejsi do sprzedaży. Ze strony nabywców występuje coraz większy popyt, a równocześnie producenci są coraz wstrzemięźliwsi z zaofiarowaniem. Według obecnego stanu rzeczy, jeżeli warunki klimatyczne nie przyniosą nieprzewidzianych zmian, Czechy będą miały najlepsze rezultaty zbiorów. Przypuszczalnie zbiory wynosić tam będą około 60,000 centnarów motrycznych. O gatunku wyrokować obecnie jeszcze nie można, bowiem mogą tu bardzo łatwo, jak to uczy doświadczenie, zajść zmiany na gorsze. Prawdopodobnie jednak towar pod względem jakości nie będzie przedstawiał nic do życzenia. W Bawarji położenie jest zupełnie odmienne. Plantacje tamtejsze wiele ucierpiały od deszczów i rezultaty nie przeniosą trzeciej części przeciętnie normalnego zbioru. Niedobór ten nie pozostanie bez wpływu na ceny chmielu w ogóle. Co się tyczy gatunku, to bawarski chmiel w roku bieżącym będzie prawdopodobnie bardzo dobry. Również niepomyślne wiadomości nadchodzą z Wirtembergji, Badenu i Alzacji, gdzie ilościowe rezultaty, podobnie jak i w Bawarji, wynosić będą trzecią część normalnego zbioru. Poznańskie natomiast spodziewa się zbiorów wyżej niż średnich. We Francji obliczają zbiory na ⅓, w Belgji na ⅔ normalnych. Rosja, gdzie produkcja w ostatnich czasach znacznie wzrosła, będzie miała zbiory zadawalniające. Produkcja tegoroczna wszystkich państw europejskich wyniesie zaledwie połowę normalnej rocznej produkcji.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 24 sierpnia 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
4	Marjańska	Mroczkowska	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
82	Pańska	Wilman Balbi.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 5.
60	Ogrodowa	Pietrzak Edw.	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
3	Pl.Witkos.	GałczyńskaPel	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
31	Wronia	Szymanowicz	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
3	Wróbla	MichalskiMich	Żona chora, dz. 6, matka stara
3	Wiślana	Korzak Antoni	Chory na nogę, żona ciężko chora, dz. dr. 6.
3	NowPraga	Wenderlich El	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
3	Gęsta	Michałowska	Wdowa ch., dz. 5, matka stara
32	Czerniako.	Tonkiel Anton	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
57	Nowolipie	Joromin Józefa	Wdowa chora, dzieci dr. 4.
40	Nowolipie	UrbaniakKata.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
17	Freta	Grostam Doba	Chora, mąż nieob., dz. dr. 5.
31	Piwna	Wyżykowska	Chora, mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro, matka stara.
2	Brzozowa	SzatkowskaFr.	Mąż chory, dz. dr. 4.

Uznane za najlepsze **WELOCYPEDY**

„ORMONDE"

na których w całym świecie wykazane zostały najlepsze rezultaty, również i u nas zdobyły w tegorocznych biegach najwięcej nagród ze wszystkich znanych marek:

1-sza nagroda **Medal złoty i 2 Medale bronzowe** d. 7 go Maja na szosie Mokotowskiej.
1-sza „ **Medal złoty** i II-ga nagroda **Medal srebrny** d. 30-go Lipca na szosie Marymonckiej.
1-sza „ **Medal złoty i 2 Medale bronzowe** d. 6-go Sierpnia na szosie Marymonckiej
Medal złoty, Medal srebrny i 2 bronzowe
w stuwiorstowym biegu d. 13-go Sierpnia na szosie Krakowskiej.

W wiosennych biegach torowych:

1-sza nagroda **Wielki medal złoty** w wielkim międzynarodowym biegu rowerów.

Oprócz tego:

2 pierwsze i 3 drugie nagrody w innych biegach.

The Ormonde Cycle Co. Leicester & London.

Jeneralna Reprezentacja na Cesarstwo i Królestwo Polskie

MAISON ORMONDE,

WARSZAWA,

16?? **17. Aleje Ujazdowskie 17.**

Utrzymująca 1598

Szkołę I-klasową ogólną Ewelina Sancewicz,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła **została przeniesioną z ulicy Złotej № 44, na ulicę Zielną № 21.**—Zapis uczniów codziennie od godz. 10 do 3-ej.—Lekcje rozpoczną się 2 Września.

DOM parterowy,

masiv murowany

z oficynami, obszernemi piwnicami, ogrodem warzywnym, przy ulicy Wolskiej do Gminy należącym, od stacji tramwajowej kilkaset kroków odległy, zdatny na fabrykę lub większe warsztaty, przestrzeni łokci □ 4700, do sprzedania, wiadomość na miejscu pod № 303, u właściciela. 1605

NOWOŚĆ

„Wyściełaczki Hygieniczne"

pochłaniające pot i nieprzyjemną woń nóg.—Znajdują się w Magazynach obuwia W-WPP.: Hiszpańskiego, Bielańska № 6, Jakóba Marka, Bielańska № 22; Zapolskiego, Marszałkowska № 121 i t. p. magazynach.

Skład główny u L. Szczepańskiego, Krakowskie - Przedmieście № 38, w Warszawie. 1584

Egzamina wstępne w Nowym Zakładzie Naukowym 6-kl. MARJI RAUM

obecnie Nowy-Świat Nr 15, róg Jerozolimskiej,

rozpoczną się d. 1 Września, lekcje 5 Września, zapis pensjonarek i uczennic przychodnich od 24 Sierpnia, między godz. 10—3-ą. Za zezwoleniem władzy szkolnej, Zakład rozszerza zakres nauk i otwiera w roku bieżącym kl. 5 i 6.

Kierunek Zakładu praktyczny. Prócz zwykłych nauk szkolnych wykład buchalterji, hygieny i pedagogiki. Rysunki oraz wszelkie roboty ręczne podług bardzo obszernego planu pierwszorzędnych szkół zagranicznych. Gimnastyka i śpiew chóralny. Konwersacja niemiecka i francuzka. Cudzoziemki na miejscu. Przyjmują się panienki od lat 7.

Specjalny oddział dla panien, chcących się uczyć wyłącznie robót ręcznych i krawiecczyzny. Ceny bardzo przystępne. 1588

PRAWDZIWE LINOLEUM.

Posadzki korkowe. Chodniki i Dywany

w różnych i najładniejszych deseniach.

jako najlepszy i higieniczny materjał,

zastępujący

Posadzki, Dywany, Chodniki i t. p.

poleca

Główny Skład Reprezentacji

Russko-Francuzkiego Towarzystwa „Prowodnik"

Braunstein i Meisel

Warszawa, ulica SENATORSKA Nr 22.

TELEFON № 754. 1561

Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

Pyronaftę (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0·850, stopień zapalności 99°—100° C.
nabywać można tylko w następujących składach i sklepach:
własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

W-go J. Serkowskiego,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.
Skład Krak.-Przedm. 9, „ 70.—Wyłączny skład Pyronafty Krak.-Przedm. 19.

p. E. Trzcińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafta pali się bez swędu w każdej lampie, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych **plombą T-wa Br. Nobel.** 1461

EDMUND S. NAGANOWSKI i Spółka w Londynie

Generalna Agentura dla Handlu i Przemysłu

— Biuro Komisowe i wywiadowcze —

założone, jako Wydział osobny na Cesarstwo i Królestwo.
Adresować należy:
Messrs. E. S. Naganowski and Co., 12, Fitz-Roy Road, Regents Park, London N. W.

Na każdy list odpowiada się pocztą odwrotną. Wszelkie zamówienia załatwiają się w dzień ich odbioru. Dla sprzedających i kupujących w Anglji, warunki najłatwiejsze i najdogodniejsze. **Klijenci, zwracający się do nas pierwszy raz, winni nadesłać równocześnie z listem 5 rubli sr. na koszta informacyj, korespondencyj i t, d.**

(Spółka ma układ specjalny ze znaną agencją teatralno-koncertową, Messrs. E. Dowling and. Co. dla wprowadzanie przed publiczność artystów i artystek odpowiednich.) 1498

Bolzano, Tedesco & Co.

Fabryka Maszyn, Kotłów, Lin drucianych i Odlewnia

w Schlan, w Czechach, poleca:

Maszyny parowe, górnicze: **ekstrakcyjne** i wodociągowe, syst. **Regnier.** Kotły parowe. Maszyny **wodociągowe podziemne.** Kompressory. Wentylatory Kley'a i Guibala. Wieże żelazne szybowe i gichtowe. Całkowite urządzenia młynów i cukrowni: Artykuły kolejowe. Kompletne urządzenia sortowni, płuczek, dezintegratory i rozdrabniacze.

Urządzamy płomieniska kotłowe z rusztami Bolzano i płomieniskami syst. **Cario,** dającemi możliwą oszczędność paliwa.

Oferty i projekty na każde żądanie.

Reprezentanci na Królestwo Polskie

REMBIERZ I JANKOWSKI

Warszawa, 1603a.
Marszałkowska 101.

Pilniki i Stal angielską

z wyborowej fabryki
Marsh Brothers & Co w Sheffield, jak również maszyny różne, narzędzia fabryczne i materjały techniczne,

polecają

REMBIERZ i JANKOWSKI,

Marszałkowska 101. 1603b.

Za tuzin Kajetów

35 k. z wyborowego papieru, poleca **35 k.**

Skład Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych i Malarskich, pod firmą

45 kop. „Nemo" 45 kop.

10, Bracka 10, (wprost Nowogrodzkiej). 1604

Za tuzin Kajetów.

!Podróżujący (Reisender) zdolny!

poszukiwany jest dla jednej z większych fabryk łódzkich. — Wstęp natychmiastowy.— Znajomość towarów manufakturnych oraz klijenteli w Cesarstwie i języka russkiego bezwarunkowo konieczną.—Oferty wraz z wyszczególnieniem referencyj i dotychczasowego zajęcia, przyjmuje „Kurjer" pod „Wude." 1602

W Zakładzie naukowym żeńskim

Leonji Rudzkiej,

przy ulicy Zielnej № 13,

zapis uczennic rozpocznie się 25-go Sierpnia od 10-ej do 3-ej po południu. Egzaminy nowowstępujących będą 2-go i 4-go Września, kurs nauk rozpocznie się 4-go Września 1564

Szkoła Realna IV-klasowa

(z klasą wstępną),
LESZNO Nr 1
(róg Rymarskiej № 7). 1493

Zapis dawnych uczniów i egzamina nowowstępujących, rozpoczyna d. 4 (16) Sierpnia. kurs nauk d. 20 Sierpnia (1 Września); egzamina warunkowo promowanych odbędą się d. 19 (31) Sierpnia r. b. **St. Gargulski.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1427

Marja Matuszewska

przełożona pensji żeńskiej

w Warszawie, przy ul. Leszno № 28, zawiadamia, iż zapis uczennic tak przychodnich jak pensjonarek, na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie od 10—6-ej. 1542

W Zakładzie Naukowym Żeńskim

Marji Klary Ledworuskiej,

Leszno № 33,

lekcje rozpoczną się dnia 20-go Sierpnia (1 Września). 1579

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

poleca: wszelkie towary kolonjalne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materjały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. D-ra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

SKŁAD SERDAKÓW WŁASNEGO WYROBU.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów W-go Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i przybywających na sezon gości. 1238

SOURCES DE L'ETAT
VICHY
CÉLESTINS
GR^DE-GRILLE
HOPITAL
HAUTERIVE

Należy wskazać źródło. 72r

Szkoła Prywatna Męzka K. Grochowskiego,

Nowy-Świat Nr 28.

Specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum. Zapis kandydatów codziennie od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu. Do oddziału przygotowawczego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 7 lat, bez umiejętności czytania i pisania. 1577

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 27503

Bony niemki świeżo przybyłe są do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedm. 7. 27452

Biuro nauczycielskie potrzebuje współpracownicy, do prowadzenia korespondencji. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 27636

Do szkoły 4-klasowej męzkiej na prowincję, potrzebni: nauczyciel języka russkiego prawosławny i dwaj stali korepetytorzy, Wiadomość w kantorze „Kraju," Niecała № 8. 27761

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 26310

Nauczycielka, posiadająca patent, udziela lekcyj gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum, Świętokrzyska 27, mieszkania 14. 27212

Nauczycielka medalistka, udziela francuzkiego, niemieckiego, angielskiego, oraz przedmiotów klasycznych. Poszukuje lekcyj prywatnych lub na pensji. Oferty dla „Złoty medal" przyjmuje Kurjer. 27683

Niemka poszukuje lekcyj konwersacji za obiady. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami N. S. 27676

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka i niemiecka. Opieka rodzicielska zapewnia się. Żórawia 7, mieszkania 7. 27318

Realista 6-ej lub 7-ej klasy, z dobrym niemieckim potrzebny. Oferty z kantorze Kurjera pod lit. J. W. 27488

Szwajcarki, francuzki, niemki z dobremi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie St. Łuczyńskiej. Warecka № 3. 27745

Stancja dla uczni, z troskliwą opieką, w blizkości szkoły W. Pankiewicza i technicznej po rs. 15. Złota № 60, mieszkania № 28. 27675

Skończony realista poszukuje korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Realisty." 27677

Stancja dla uczniów warsz. szkoły realnej z upoważnienia władzy. Królewska 39, mieszkania 11. 27708

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z upoważnienia władzy. Zielna 13—5. 27735

Stancja przy szkole dla uczniów szkół prywatnych. Konwersacja w językach obcych. Chmielna 13. 27123

Stancja dla uczni szkoł prywatnych. Szpitalna 3, m. 3. 27398

Udzielam: francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 27264

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, ma do umieszczenia nauczycielki z wyższym patentem, władające obcemi językami i z wyższą muzyką, oraz freblówki i bony polki, francuzki, niemki. 2117r

Zapis dzieci i osób starszych pragnących się zapoznać z metodą freblowską, w zakładzie Zofji Garbowskiej, Zielna 11, rozpocznie się dnia 1 września. 26952

4-kl. pensja Katarzyny Olszowskiej, Nowy-Świat 8, przyjmuje pensjonarki na przystępnych warunkach. Zapis codziennie od 10—5. 27232

Doniesienia osobiste.

Dla Zdrowego list na poczcie. 27669

List dla „Prawdziwość" wysłany. 27673

List dla „15,000 Z. M." wysłany z Łodzi. 2134r

Lekarz lat 33, mieszkający na wsi przy zakładach przemysłowych, mający stałego dochodu 2,200 rs. prócz mieszkania i opału oraz maleńką własną posiadłość, pragnie poślubić pannę odpowiedniego wieku i wykształcenia. Osoby z rodzin suchotniczych, neuro i psychopatycznych nie mogą reflektować. Oferty szczegółowe adresować: Łódź poste-restante „Prawdziwość." Uprasza się zawiadomić w w Kurjerze o wysłaniu listu. 2118r

List dla „Zofji" na poczcie; zechce ona niezwłocznie odebrać. 27780

Poste-restante dla „Dell-Comte" w Warszawie list wysłany. 27590

Panna lat 22, wysoka, dobrej tuszy, miłej powierzchowności, ogólnie uważana za przystojną i łagodnego charakteru, z powodu braku znajomości życzy sobie poznać w celu matrymonjalnym kawalera lub wdowca do lat 40; utrzymanie może być skromne, lecz stałe. Warszawa poste-restante dla „Gwiazdki."—Zawiadomić w Kurjerze. 27649

Prawdziwość ma list na poczcie. 27665

„**Pracowitemu**" list na poczcie. 27668

„**The Servant** 22" ma list od Heleny. 27757

Twardowski ma list na poczcie od Twardowskiej. 2135r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Człowiek w sile wieku, mogący pożyczyć na pewną hypotekę rs. 3,200, poszukuje posady rządcy majątku, magazyniera, kasjera, przy bardzo dobrych świadectwach. Żórawia № 20, sklep mydlarski. 27717

Młoda niemka poszukuje zaraz miejsca w cukierni lub bufecie. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „M. B. 20." 27731

Osoba młoda, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. S. 27696

Piątoklasista poszukuje miejsca ucznia w aptece na prowincji. Wiadomość: Siedlce gub., Samborski. 27006

Panna z krawieczczyzną i krojem szuka roboty prywatnie. Świętokrzyzka № 25, mieszkania 10. 27663

Poszukuję miejsca za gospodynię w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Wróbla № 1, m. 2. 27747

Rs. 150 i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi z czteroklasowem wykształceniem, mogącemu złożyć kaucji do 1,500 rs., w instytucji prywatnej. Wymagania skromne. Dyskrecja zapewnia się. Oferty przyjmuje Kurjer dla „S. G." 27734

Uczeń aptekarski skończony poszukuje kondycji. Oferty zostawiać w Kurjerze pod „Cezaremu." 27765

Wdowa w średnim wieku, samotna, poszukuje obowiązku do kuchni lub do wszystkiego. Wronia 50, u Wilczyńskiej. 27752

Zajmę się obiadem za pomieszczenie w kuchence. Ul. Leopoldyna № 25, stróż wskaże. 27756

b) Zaofiarowane.

A) **Potrzebna** zdolna panna do kapeluszy i druga do kroju sukien, obydwie na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość: Długa 35, fabryka kwiatów. 27762

Bona niemka, z szyciem dla dzieci, tylko z dobremi świadectwami, potrzebna od 1-go września. Pensja rs. 80. Zgłaszać się do księgarni Błędowskiego we Włocławku. 2129r

Do kantoru fabrycznego potrzebny jest praktykant nie młodszy 18 lat, znający języki russki i niemiecki. Początkowa pensja 15 rs. miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Praktykant." 27536

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne i do nauki. Podwale 18. 27628

Dozorczyni wykwalifikowana do chorej na dłuższy czas potrzebna zaraz. Oferty sub „Dozorczyni" przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 27716

Kucharka dobra, średnich lat, potrzebna do trzech osób od 1-go, tylko z dobremi świadectwami. Aleje Jerozolimskie 70, mieszkania 3. 27742

Poszukuje się uczniów lub uczennic do wyrobów galanteryjnych. Ulica Nowy-Świat № 38. 27315

Potrzebne zdatne oraz uczennice do sukien i okryć. Miodowa 10, Schmidt. 27365

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Żabia № 9, 1-sze piętro. 27526

Potrzebne zaraz podręczne i uczennice do bielizny męzkiej, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Krochmalna № 45, m. 45. 27498

Potrzebne panny podręczne do staników i spódnic. Ogrodowa № 9, m. 9. 27463

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Ordynacka № 12, m. 4. 27414

Potrzebna maszynistka do pończoch. Leszno № 44, m. 9 A. 27525

Potrzebna starsza panna i panna do wydawania materjałów, na stałe. Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 27518

Potrzebni czeladnicy tapicerscy w magazynie mebli. Elektoralna 45. 27581

Potrzebne zdolne podręczne i do nauki płatne, do szycia. Bielańska 21, m. 7. 27674

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka i dziewczynka do nauki. Złota 20, mieszkania 17. 27671

Potrzebni są uczniowie do fabryki narzędzi chirurgicznych A. Mann, ulica Tłomackie № 3. 27666

Potrzebny stary, zacny sługa, umiejący gotować, do kawalera w Ciechocinku. Rekomendacje konieczne. Wilcza 16, mieszkania 1. 27711

Potrzebny jest fortepianista, cuzammenzerer, na pianina. Złota № 32. 27659

Potrzebne panny do gorsetów, z maszynami lub bez, za dobrem wynagrodzeniem, także i uczennice. Ogrodowa 25, m. 7. 27658

Potrzebne panny zdolne do staników, spódnic i podręczne. Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 27723

Potrzebny jest technik do zarządu fabryką, energiczny i przedsiębiorczy. Poręczenie jest wymagalnem. Oferty pod „Eta" przyjmuje Kurjer Warszawski. 27725

Potrzebne panny zdolne i podręczne. Pracownia sukien, Nowogrodzka 17—8. 27774

Potrzebna podręczna i uczennica do krawatów. Elektoralna 26, m. 9. 27768

Potrzebna jest zdolna panna do szycia za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 21, m. 5. 27766

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do kwiatów. Długa 35. 27760

Polerownicy na tokarnię oraz polerownicy i polerowniczki od ręki potrzebni. Wiadomość: Wolska 17. 27746

Potrzebna zaraz panna zdolna w krawieczyźnie, znająca krój, na prowincję. Wiadomość: ulica Bednarska domu № 9, mieszkania 7. 27750

Potrzebna bona francuzka z dobremi rekomendacjami, na korzystnych warunkach.—Warecka 15, m. 5. 2133r

Potrzebna prasowaczka do koszul. Róg Dobrej i Tamki 1, m. 5. 2130r

Uczennice do damskich sukien, palt, okryć, futer, mogą być z mieszkaniem, życiem od umowy. Krakowskie-Przedmieście 51, mieszkania 4. 27763

Uczeń potrzebny do zakładu tapicersko-dekoracyjnego. Elektoralna 53, A. Okoń. 27702

Uczeń potrzebny do magazynu bielizny, z prowincji, który ukończył 3 lub 4 klasy.—Oferty składać w Kurjerze pod wyrazem „Bielizna." 27741

Uczeń farmacji lub pomocnik potrzebny jest. Wiadomość: Skomorowski, Stare-Miasto, apteka. 27420

W pracowni bielizny Gawrońskiego i Knaflewskiego, dawniej A. W. Wilczewskiego, Nowy-Świat № 57, potrzebna pomocnica krojczyni i zdolne podręczne do bielizny męzkiej. 27631

Zecer i pomocnik oraz maszynista potrzebni są zaraz. „Rundo", ulica Marszałkowska 123. 27728

Kupno i sprzedaż.

A) **Meble**, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, sprzedaje tanio Koperski. Ulica Elektoralna 45. 26513

A) **Meble** tanio. Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 27255

A) **Maszyny** do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

Bicykl rs. 40 z latarką, dzwonkiem, sprzedam zaraz. Złota 30, m. 22. 27501

Biurko i bufet dębowy do sprzedania. Ulica Wspólna 16—8. 27699

Cegła stara do rozebrania i zabrania tanio. Nowolipki 44. 27755

Do sprzedania kanapka, łóżka jesionowe, parawan, trzy stoły i sprzęty kuchenne.—Wiadomość u stróża, Aleksandrja № 4. 27418

Do sprzedania za cenę bardzo niską używane: lustro, otomana i szeslong. Ul. Smolna Wysoka № 22, m. 3. 27687

Do sprzedania maszyna Whelera, garderoba damska. Tłomackie № 1—10. 27744

Do sprzedania obraz dużych rozmiarów starej szkoły, „Pan Tadeusz" ilustrowany, mikroskop, lornetka. Aleje Jerozolimskie № 70—24, od 4—7-ej. 27342

Fabryka mebli giętych, Smolna 16, poleca meble w różnych fasonach, ceny niskie, krzesła od 19 rs. tuzin. Kupującym większą ilość odstępuję procent. 27280

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony używane z fordeklami i bez takowych, perelotkę na gumach, amerykan, bryczkę. 27246

Fortepian Kralla 6½ oktaw do sprzedania. Wspólna 39, m. 25, zrana 9—2-ej. 27409

Faeton jednokonny używany do sprzedania. Żelazna 89, u lakiernika. 27743

Fortepian półsiodmej oktawy F. Bucholca rs. 45. Leszno 69—18. 27738

Faeton nowy do wsi i miasta, faetonik używany Wiktorja i wolancik nowy do sprzedania. Ceny przystępne. Leszno № 70. 27520

Garnitur mebli utrechtem kryty, lampy, samowar i inne sprzęty. Wspólna 26, mieszkania 26. 27432

Garnitury meblowe stare i nowe, antyki, otomany, szafy, komody, stoły, meble gięte, stoliki do kart, sofki, łóżka, biurka, pianina, melodykony, szafki nocne, obrazy, lichtarze, wyroby platerowane, bronzy, lampy, kandelabry, dywany, wachlarze, galanteryjne wyroby, portjery i t. p. tanio nabywać można w Warszawskiem Biurze Komisowem i Ogłoszeń (Ungra), Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, róg Królewskiej. 26984

Jest do sprzedania faeton i bryczka. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 27497

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Lustro tremo, łóżka i myjek do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 95, mieszkania 34, od jedenastej do piątej. 27751

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 26564

Meble. Garnitur za rs. 55, garniturek 38, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 27214

Meble salonowe machoniowe, duży garnitur, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowolipie 5, u właściciela domu. 27362

Maszyna parowa o sile 12 koni wraz z kotłem buljerowym i kompletną armaturą jest do sprzedania w fabryce M. Wolski i S-ka w Lublinie. 27703

Maszyna Singera damska do sprzedania tanio. Długa 10, u mechanika. 27709

Mundur gimnazjalny do lat 11 i dwie rolety płócienne do sprzedania. Leszno 61, mieszkania 4. 27704

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 27771

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 27759

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 27726

Meble nowe i używane, szafy, umywalnie, kredensy, biurka męzkie, damskie i dla uczniów. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27485

Obrazy olejne, oleodruki, sztychy i chromolitografja. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27481

Otomana, 6 krzeseł używanych rs. 40, szeslong rs. 8. Bracka 10, stróż wskaże. 27457

Owoce otwockie najpiękniejszych odmian, na hurt i detal, tanio (z pierwszej ręki) sprzedają się codziennie od 8 do 8-ej. Chmielna 13, stróż wskaże. 27423

Potrzebny jest używany lecz w dobrym stanie Vollgatter do tartaku parowego. Bliższa wiadomość u H. Heymana w Częstochowie, w domu W-ej Rygockiej. 2136r

Pudel barwy czekoladowej lub szarej, młody, odchowany, pies dobrej rasy, potrzebny zaraz. Oferty pod lit. C. S. 27675

Platerowane wyroby, trwale i gustownie wykonane, po cenach 30% niższych poleca T. Groszkowski, przeniesiony z Żabiej na Marszałkowską № 111, z bramy na lewo. 27205

Pies potrzebny zaraz, czystej rasy gordon ceter, kompletnie ułożony. Strómiłło, Leszno № 6. 27528

Szkolne książki używane, marki pocztowe skupuje, sprzedaje księgarnia, ulica Ordynacka 14. 27470

Sprzedam szafę, bufet, wagę i lampę.— Chmielna 72, w sklepiku. 27552

Sprzedam fortepian 120, dwa szeslongi 25, komodę 4, dwa łóżka 10. Złota 16, mieszkania 7. 27660

Są do sprzedania szafy, łóżka, stoły. Pańska № 18, m. 18, u stolarza. 27733

Szyby lustrzane wystawowe duże z futrynami, żaluzjami żelaznemi, tanio sprzedam.— Cukiernia, Nowy-Świat 59. 26601

Szkła, porcelany, lampy, kałamarze, bronzy, plater i lodownie pokojowe. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 27483

Umywalnie pedałowe moskiewskie, specjalnie po cenie fabrycznej, otomany, stoły i krzesła dębowe do jadalnego pokoju. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska № 152. 27484

23 blach pachciarskich, każda blacha trzyma 6 garncy, oraz chłodnik nowy do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 19. 27721

Interesa handl. i majątk.

Dom z ogrodem przy lesie na letnie mieszkania, w Nowo-Mińsku, tanio do sprzedania. Wiadomość na miejscu, na stacji, u W-go Kalinowskiego. 26982

Dom do sprzedania, mający 3,700 łokci, świeże powietrze, z pięknym widokiem na Wisłę. Ulica Samborska № 2. Wiadomość na miejscu. 27302

Donację długoletnią, intratną, odstąpię, 254 morgi, łąki 45, przy mieście fabrycznem, szosa, kolej, rzeka. Czysta 4—15, rano. 27672

Dystrybucja do sprzedania, komorne tanie, punkt dobry. Ulica Chłodna № 62. Wiadomość na miejscu. 27476

Dzierżawy domu większego lub mniejszego poszukuję. Referencje najlepsze. Wiadomość: Nowolipie 29, front, mieszkania 4, od 3—5-ej. 27700

Garkuchnia w targu do sprzedania. Wiadomość w mydlarni, Nowy-Świat 28. 27773

Gotówką 6,000 rs. i więcej włożę do interesu. Oferty pod „Moriz" Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 27748

Jest do sprzedania w dzielnicy nalewkowskiej dom w szacunku 85,000 rubli. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego, Włodzimierska 2. 27474

Jest do odstąpienia sklep szewcki z mieszkaniem i urządzeniem. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 143. 27441

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Złota 59. 27758

Jest do sprzedania sklepik. Wiadomość: Piękna № 44. 2131r

Jest do sprzedania zaraz lub wydzierżawienia egzystująca cegielnia oraz $3^1/_2$ włóki dobrej ziemi z dużym ogrodem i budowlami, na 14-ej wiorście za rogatką marymoncką. Wiadomość na miejscu, w sądzie. 27667

Krowiarnia do sprzedania w środku miasta, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Krowiarnia." 27712

Korzystna okazja. Do odstąpienia zaraz lub od 1-go października r. b. znana w Warszawie restauracja, Krakowskie-Przedmieście 69, zwana „Dzięgielówką." Wiadomość na miejscu. 27707

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz lub od 1-go października. Chmielna № 29, m. 15. 27478

Kawiarnię sprzedam na pryncypalnej ulicy, za przystępną cenę. Kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 27054

Magle do sprzedania, cena przystępna. Ul. Dzika № 10. 27467

Magle do sprzedania. Ulica Chłodna № 6. 27678

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Ulica Chłodna № 64. Wiadomość na miejscu. 27724

Od 8-go października plac na skład desek lub węgla. Marszałkowska 62. 27706

Pralnia na pierwszorzędnej ulicy, dobrze procentująca, elegancko urządzona, jest do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 22, mieszkania 8. 27458

Potrzeba kapitału od 7,000—8,000 rubli na pierwszy numer przed Towarzystwem, na nieruchomość na Woli. Oferty poste-restante pod „E." Pośrednictwo wyłącza się. 27522

Potrzebny wspólnik z kapitałem 6,000 rs. do interesu przemysłowego, dobrze prosperującego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Fortuna." 27714

Piękna willa, pałac, park, oranżerja, blisko Warszawy. Wspólna 16—8. 27698

Remizę w najlepszym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Tamże lando, amerykan. Oferty składać w Kurjerze sub „Remiza." 26455

Sklep spożywczy bardzo korzystny jest do sprzedania. Ulica Jasna № 2. 27487

Sklep do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31. 27517

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno № 17. 27504

Skład węgla do sprzedania. Ulica Tamka 14. Wiadomość na miejscu. 2124

Sklep spożywczy z dystrybucją i z oknem wystawowem do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Nowolipki № 9. 27456

Sklep naftowo-mydlarsko-spożywczy sprzedaję zaraz. Cena 300 rubli. Nowa Praga, Środkowa 14. 27445

Sad do wydzierżawienia, gotowy towar.— Wiadomość u Werczyckiego na Saskiej Kępie, codziennie o 6-ej po południu. 27431

Sklep mydlarski, 60 lat egzystujący, sprzedaję. Ulica Freta № 18. 26901

Sklep tabaczny i towarów piśmiennych w ruchliwym punkcie, z wyrobioną klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Leszno 28. 27718

Sklepik wiktuałów do sprzedania przy ulicy Twardej № 53. 27715

Sprzedam pralnię tanio. Piwna № 7. 27664

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio z powodu zmiany interesu. Mokotowska № 50. 27767

Sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, duży, z wystawą, mieszkaniem i piwnicą, w dobrym punkcie, obrót roczny 15,000 rs., do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 57754

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Pańska 83. 27727

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, punkt dobry, mieszkanie wygodne.— Wiadomość: kiosk, róg Kruczej i Żórawiej. 27732

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny urządzony, z naftą. Wiadomość w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 27730

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu słabości. Wiadomość: Marszałkowska 84, m. 14, od 3-ej. 2132r

Szynk do odstąpienia w dobrym punkcie za przystępną cenę, z powodu zmiany interesów familijnych. Wiadomość u zegarmistrza, Marszałkowska № 84. 27776

W Olkuszu do sprzedania dom parterowy o 4-ch pokojach, kuchni, przedpokoju, lodowni, drwalek i b. ładny ogród blisko stacji za 2,500 rs., reszta do umowy. Wiadomość na miejscu, Machnicka. 27029

Willa w Grodzisku do sprzedania. Bliższe szczegóły: Marszałkowska 121, Stapf. 27294

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość: kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 27740

Z kapitałem 5—6,000 rs. technik z długoletnią praktyką handlową życzy wstąpić jako wspólnik lub reprezentant do dobrze prosperującego interesu. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. H. J. 27259

Z powodu zmiany interesu jest do wydzierżawienia „Propinacja" z dwoma ogrodami. Stacja Miłosna kolei warszawsko-terespolskiej, wieś Długa Kościelna. Wiadomość w karczmie. 27430

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Do towarzystwa pojedyńczego chłopczyka poszukuję na stancję ucznia niższych klas szkoły prywatnej. Smolna 23, m. 2. 27404

Do wynajęcia lokal duży, 4 pokoje z kuchnią, domek sam w sobie, na parterze, zdatny na zakład przemysłowy, od października. Grzybowska 32. 27638

Dwie kształcące się panienki mogą znaleźć pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Troskliwa opieka, pomoc w nauce, konwersacja w języku francuzkim i niemieckim, Wiadomość: Szpitalna 3—4. 27455

Dla rodziców. Stancja dla uczniów szkoły pp. Pankiewicza, Górskiego i handlowej. Opieka troskliwa, konwersacja francuzka. Złota 16, m. 9, druga brama. 27429

Dwa pokoje, razem lub pojedyńczo, z meblami, stołowaniem lub bez. Solna 18, miezkania 4. 27697

Jest do wynajęcia pokój duży, dwuokienny, frontowy, z meblami lub bez, z usługą i samowarem. Chmielna № 50, mieszkania 13, 2-e piętro. 27693

Krakowskie-Przedmieście 69, 7 pokoi, pasaż, przedpokój, kuchnia, pokoik dla służby, ganek obszerny oszklony—wszelkie wygody, dom skanalizowany, na 1-m piętrze, dwa wejścia, lokal zdatny na cel przemysłowo-handlowy. 27296

Lokale nie drogie, suche, ciepłe, dla miłujących spokój, od 1 października do 1 kwietnia r. p. lub rocznie—w pięknym Józefinie, jak park Cesarski (stacja tramwajów), za Belwederską rogatką, gdzie jest ogromny prawie murowany budynek na jaki przemysł do wynajęcia;—tamże jest do sprzedania dużo lodu i topolowe deski pół-calówki, szerokie, suche, może dla pp. karetników. 27377

Od 1-go października potrzebny jest sklep i piec cukierniczy, lub sam piec. Oferty przyjmuje Kurjer pod A. P. 27557

Od 1-go października 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, alkową, pasażem, wygódką, kuchnią, wodociągiem, zlewem i piwnicą, na 1-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat 46. 27426

Od 1-go paździer. 5 pokoi, z wszelkiemi wygodami, na parterze, od frontu. Bednarska 22, 3-ci dom od Krakow.-Przed. 27012

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Pokój do wynajęcia dla kobiety za 9 rubli. Widok 13, m. 9, pierwsze piętro. 27233

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, konwersacja francuzka i fortepian. Bliższe szczegóły w kantorze drukarni: Złota № 3. 27402

Potrzebny zaraz pokój umeblowany, na 1-m piętrze lub parterze, w środku miasta, przy inteligentej osobie, na kilka godzin dziennie. Oferty przyjmuje Kurjer „Kupcowi." 27661

Pomieszczenie dla kształcącej się panienki przy inteligentnej rodzinie, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Podwale 27, mieszkania 6. 27684

Przyjmę 2-ch uczni szkół prywatnych na stancję, z zapewnieniem troskliwej opieki. Hortensja 1, m. 2. 27657

Potrzebny jest parterowy domek z podwórzem, na zakład przemysłowy; może być za miastem, w cenie do 300 rs. rocznie. Oferty z opisem i odręcznym planem—składać w kantorze Kurjera pod lit. K. C. S. 27680

Potrzebne 2 pokoje ze wszystkiemi wygodami, w okolicy Marszałkowskiej. Wiadomość od 1—3, Marszałkowska 151, mieszkania 4. 27753

Poszukuje się porządnie umeblowanego pokoju, przy przyzwoitej rodzinie izraelskiej. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Pokój." 27764

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka. Warunki przystępne. Złota 55, m. 35. 27722

Pokój dla osoby inteligentnej. Ulica Hoża 52—7. 27689

Salon, pokój, meble, fortepian, obsługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 27089

Sklep do wynajęcia, w punkcie handlowym. Wiadomość: Przejazd 13, m. 22. 27466

W okolicach Marszałkowskiej lub ulic przyległych potrzeny jest od 1 września na 2—3 miesiące pokój duży, skromnie lecz czysto umeblowany, z kuchnią. Oferty sub „Mil" przyjmuje Kurjer. 27439

Wilcza 26, między Marszałkowską a Kruczą w nowowo-ukończonym domu, do wynajęcia od każdego czaru lub od 1 października różne lokale, po 4, 5 i 6 pokoi z kuchniami, kąpielami i wszelkiemi istniejącemi wygodami, różne sklepy na różne zakłady i sutereny, dom skanalizowany, ceny umiarkowane. 27685

Włodzimierska 2.—Od 1 października r. b. do wynajęcia lokal, na 1-m piętrze, z 6-ciu pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. 27690

Za rs. 5 miesięcznie, pokój dla osoby nieprowadzącej gospodarstwa. Pańska № 64, mieszkania 24. 27772

Zaraz salon z balkonem, posługą, na 2-m piętrze, od frontu. Nowy-Świat 46. 27427

Zaraz lub od 1 września do wynajęcia przy rodzinie pokój duży, z balkonem. Hortensja 7, mieszkania 28. 26973

Doniesienia rozmaite.

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej pokoje osobne. Marszałkowska 86, mieszkania 10. 26165

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 27510

A. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, przyjmuje obstalunki na nowe urządzenia meblowe i dekoracyjne, jako też przerabia i odnawia stare. Oddział ten jest prowadzony przez specjalistę p. Celińskiego. 27479

A) Massażysta i bade-mejster, zatwierdzony przez urząd lekarski T. Rzempałuch. Marszałkowska № 83. 27705

Dwie zdolne krawcowe podejmują się wszelkich robót, w zakres kroju i szycia wchodzących, po domach prywatnych. Chmielna 110, mieszk. 1, od 2-ej do 6-ej. 27775

Łódź, ul. Zawadzka 12. Nowy Table d'hôte. Obiad 30 kop. 2125r

Ostrzeżenie. Zaginął weksel na rs. 50,— płatny 24 stycznia 1894 r., wystawiony przez p. Jana Krzykowskiego na zlecenie p. Władysława Nisensona i przez ostatniego in blanco żyrowany. Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Marszałkowską № 109, do wystawcy. Ostrzega się aby nikt powyższego wekslu nie nabywał. 27720

Obiady w domu prywatnym. Hoża 7, mieszkania 8. 27695

Tapicer przerabia meble i materace, tanio. Zielna 2, m. 17. 27670

Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 25990

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 25759

Zginęła suczka z mopsów, ciemno-żółta, z obrożą skórzaną, dnia 18 sierpnia. Uprasza się odprowadzić na Złotą 63, m. 40. 27682

99 Marszałkowska, Chmurczyński sprzedaje: burki, szlafroki, meksykanki, haweloki, palta, marynarki, spodnie, tanio. 25847

111 Marszałkowska, Exsiccator, ostrzega się przed podrabiaczami. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23238

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).